Cena 2 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 141 | Częstochowa niedziela poniedziałek 16/17 czerwca 1946 r. | Rok II.

Senat — wrogiem postępu

(RAP) Pierwsze pytanie głosowania ludowego dotyczy Senatu. Znana rezolucja i stanowisko PSL uczyniło z tego zagadnienia — sprawę polityczną, sprawę wielkiego znaczenia politycznego. Właśnie dlatego warto może przypomnieć pewne szczegóły historyczne, sięgnąć głębiej w przeszłość, przypomnieć dzieje różnych Senatów, przeprowadzić rodowód historyczny tego Senatu, o który tak zaciekle walczy stronnictwo, mieniące się stronnictwem demokratycznym i chłopskim.

Senat rzymski — przedstawicielstwo bogatych właścicieli niewolników

Senat to stara instytucja. Znano ją już pod tą samą nazwą w starożytnym Rzymie, w epoce klasycznego niewolnictwa. Zasadniczo wszyscy wolni obywatele ówczesnego państwa rzymskiego posiadali prawo udziału w rządach, t. zn. prawo wybierania urzędników, sędziów, dowódców wojskowych i t. d. Wolni dzielili się na patrycjuszy, czyli arystokrację rodową, składającą się głównie z posiadaczy wielkich majątków ziemskich, uprawianych przez rzesze niewolników, i z plebejuszy, czyli drobnych dzierżawców, kupców i rzemieślników. Pomiędzy masą ubogich wolnych obywateli a wielkimi posiadaczami istniał stały antagonizm, toczyła się nieustanna walka o władzę polityczną, o korzyści gospodarcze i o równouprawnienie społeczne. Senat, sprawujący znaczną część władzy wykonawczej i prawodawczej, był przedstawicielstwem arystokracji, był jej narzędziem w tej walce. Każde wzmocnienie Senatu jako instytucji, jako organu władzy, oznaczało osłabienie pozycji mas ludowych, mas plebejskich. Każdy sukces Senatu był porażką masy ubogich wolnych obywateli i zwycięstwem właścicieli niewolników. I odwrotnie. Każde zachwianie się władzy Senatu oznaczało w praktyce postęp, oznaczało zmianę korzystną dla mas plebejskich. Dlatego najbardziej świadomi przedstawiciele tych mas byli zawsze wrogami Senatu.

Rada królewska średniowiecza — senat „panów", żyjących z chłopskiej krzywdy

W ustroju feudalnym funkcje Senatu, jako reprezentacji interesów arystokracji rodowej, obejmuje rada królewska. W miarę rozwoju ustroju stanowego instytucja ta w poszczególnych krajach przybiera różne formy i różne nazwy, nie zmieniając swojej istoty. W Anglii będzie to Izba Lordów, w dawnej Polsce Senat, na Węgrzech Izba Magnatów i t. d. i t. d. Wszędzie jednak w przeciwieństwie do mniej lub więcej rozwiniętej reprezentacji innych stanów pozostaje on reprezentacją wierzchołków magnaterii, zgromadzeniem najbardziej wpływowych i najbogatszych wielkich posiadaczy ziemskich, wyzyskiwaczy pańszczyźnianej pracy swych chłopskich ‚poddanych".

Senat w kapitaliźmie — twierdza baronów kartelowych

W miarę likwidacji ustroju stanowego przez rozwijający się kapitalizm, wszelkiego rodzaju reprezentacje stanowe tracą w zasadzie rację bytu. Przeciw stanom, przeciw reprezentacji stanowej, a zatem przeciw wszelkiego rodzaju izbom wyższym występuje młoda demokracja burżuazyjna. Jej teoretycy i jej przywódcy wysuwają hasło jednej, pełnoprawnej suwerennej reprezentacji ogólnonarodowej. Ale kapitalizm, z chwilą, gdy odniósł zwycięstwo na froncie ekonomicznym, gotów jest pogodzić się, co więcej, sprzymierzyć się z pozostałościami feudalizmu i szlachetczyzny. Oligarchia wielkokapitalistyczna władców kapitału zrasta się z resztkami magnaterii feudalnej z przedstawicielami wielkiego obszarnictwa. Wielki kapitał nie zwalcza już izby wyższej, ale przeciwnie, stara się utrzymać przy życiu „Izby Lordów", „Izby Panów", Senaty Senaty ttp. Tam, gdzie instytucja izby wyższej przechowała się, wielki kapitał stara się ją ożywić i obronić przed atakami partii demokratycznych, tam, gdzie instytucja ta zniknęła w biegu przeobrażeń dziejowych, lub została zniesiona w okresie rewolucyjnego ‚szturmu, wielki kapitał stara się ją odbudować w charakterze całkowicie podporządkowanego sobie narzędzia.

Senat w praktyce — hamulec reform społecznych

Pomimo poważnych nieraz różnic w sposobie powoływania, w formie i zakresie działalności, Senat czyli izba wyższa w ustroju parlamentarnym wszędzie staje się przedstawicielem interesów wielkiego kapitału, ostoją reakcji i wszelkich prądów antydemokratycznych. Taka była rola Senatu we Francji i we Włoszech. Taka była rola Izby Lordów w Anglii. Taka była rola pruskiej Izby Panów i węgierskiej Izby Magnatów, taka była rola Senatu w Polsce w latach 1918—1939. Nic zatem dziwnego, że od dziesiątków lat wszystkie demokratyczne partie, reprezentujące interesy ludzi pracy, domagały się zniesienia izb wyższych, bądź też w najgorszym wypadku takiego ograniczenia ich roli, które by w praktyce sprowadzało ich znaczenie do minimum.

Dlatego my dziś w Polsce nie chcemy instytucji, która ze swego pochodzenia, ze swojej historycznej roli, ze swojej całej istoty jest instytucją antydemokratyczną i antyludową. Nie chcemy urządzeń, które stanowią hamulec postępu i rozwoju społecznego. Nie potrzeba nam staroświeckich peruk, w których co najwyżej legną się mole. Dlatego jesteśmy przeciw izbie wyższej, dlatego jesteśmy **za zniesieniem Senatu.** Dlatego odpowiemy „TAK" na pierwsze pytanie.

Szczęsny Dobrowolski.

Umberto odleciał pokryjomu

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera, donosząc o kolejnych etapach odlotu ekskróla Włoch Umberto przez Hiszpanię do Portugalii zaznacza, że odlot b. króla z Rzymu odbył się pokryjomu. B. król pozostawił orędzie do narodu włoskiego, zarzucając rządowi, że postąpił rewolucyjnie, „przyjmując aktem jednostronnym i samowolnym władzę, która mu się nie należy". Dalej b. król twierdzi, że proklamowanie premiera tymczasowym naczelnikiem państwa, zanim sąd najwyższy ogłosił ostateczne wyniki referendum „zmusiło króla do wybrania pomiędzy przelewem krwi a poddaniem się przemocy". Wzywa on jednak „wiernych zwolenników monarchii", by unikali zadrażnień i nie kompromitowali Włoch na konferencji pokojowej. W Neapolu, gdzie, jak wiadomo, monarchia uzyskała większość, dochodzi do głosu opinia, że ekskról zdradził tu swych zwolenników. Rząd włoski w piątek rano złożył oświadczenie, w którym stwierdza, że król wyjechał do Hiszpanii pokryjomu, nie wtajemniczając w swe plany nawet premiera. Rząd wini ekskróla za to posunięcie, które stanowić będzie niegodną kartę w jego dziejach. Proklamacja Umberto określona została jako pożałowania godny dokument kłamliwie przedstawiający fakty, dotyczące rokowań pomiędzy monarchą a rządem, który, zwłaszcza w osobie de Gasperi, do końca składał dowody, że pragnie załatwić sprawę pokojowo. Wyjazd Umberto kładzie kres zamieszaniu, które trwało od pięciu dni. Zaczęło się ono w chwili, gdy w niedzielę sąd najwyższy zamiast formalnie proklamować republikę, poprostu ogłosił wyniki referendum, które wykazało, że monarchia większością 2 milionów głosów została odrzucona. Rząd uważa to za proklamowanie republiki. Umberto jednakże twierdził, że pragnie pozostać on królem do czasu ogłoszenia pełnych wyników. — Brak wyraźnej decyzji spowodował demonstracje monarchistyczne i ofiary w kilku miejscowościach we Włoszech.

ANGLICY NIE UFALI MICHAJŁOWICZOWI

BELGRAD, 15. 6. — W procesie Michajłowicza sąd kontynuował rozpatrywanie kwestii poruszonej w toku rozprawy. — Przedmiotem tej kwestii jest **współpraca oficerów Michajłowicza z okupantem.** Przewodniczący trybunału ludowego oświadczył na podstawie dokumentu, że **wśród oficerów pozostałych pod rozkazami Michajłowicza nie było ani jednego takiego, który by nie współpracował z okupantem.** Oskarżony odpowiada, że nie zawsze oficerowie mu podlegający słuchali jego rozkazów. Prokurator sprzeciwia się temu tłumaczeniu stwierdzając, że Michajłowicz stosował wtedy, kiedy było mu to potrzebne, politykę silnej ręki w stosunku do swoich podwładnych.

Michajłowicz przyznał się do kontaktów z zagranicą. Powiedział on, że po wyjeździe misji brytyjskiej utrzymywał łączność z Wielką Brytanią przy pomocy radia. Na zapytanie sądu dlaczego **misja brytyjska** opuściła go, oskarżony odpowiada, że **nie miała ona do niego zaufania.** Michajłowicz opowiada, że nie chciał wysadzić w powietrze pewnego mostu. Polecenie zniszczenia mostu wydała mu misja brytyjska.

DZIŚ PIERWSZE POSIEDZENIE CZTERECH MINISTRÓW

PARYŻ, 15. 6. — Ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Zw. Radzieckiego i Wielkiej Brytanii przybyli w dniu wczorajszym na konferencję do Paryża. Pierwsze posiedzenie ministrów odbędzie się dzisiaj w godzinach popołudniowych. W dniu dzisiejszym przewodniczy obradom minister Bidault. Zastępcy ministrów, obradujący w przerwie pomiędzy konferencjami swoich mocodawców, nie osiągnęli porozumienia w żadnej ze spraw niezałatwionych na poprzedniej konferencji ministrów.

Pójdziemy gromadnie do urn głosowania

W dzisiejszej dobie powojennej uznanie w świecie i możliwości rozwoju mogą sobie zapewnić państwa wewnętrznie scementowane.

Wyrazem naszego scementowania wewnętrznego dla świata będą wyniki głosowania ludowego w dniu 30 czerwca 1946 r.

Dlatego:

Wszyscy pójdziemy w tym dniu do urn głosowania;
wszyscy trzykrotnie odpowiemy: TAK;
dopilnujemy, ażeby nikt nie uchylił się od głosowania.

Dlatego:

Nadamy aktowi głosowania charakter podniosły przez pójście do lokali wyborczych, wszędzie tam, gdzie to będzie możliwe, gromadnie, w zorganizowanych szeregach, według miejsc pracy i zamieszkania.

*

Obwieszczenie

Wobec stwierdzenia w czasie kontroli Obwodowych Komisji Głosowania Ludowego, że spisy uprawnionych do głosowania ludowego są sporządzone niedokładnie, zarządzam, co następuje:

1. Administratorzy lub właściciele domów sprawdzą:
   a) czy wszyscy mieszkańcy podległych im domów są zameldowani;
   b) czy wszyscy zameldowani (zapisani w książce meldunkowej) mieszkają w podległych im domach.

Jeśli stwierdzą, że niektórzy mieszkańcy w administrowanych przez nich domach nie są zameldowani, należy ich natychmiast zameldować. Jeśli są zameldowani a nie mieszkają należy przeprowadzić wymeldowanie.

2. Po dokonaniu tych czynności, administratorzy lub właściciele domów zgłoszą się do Komisji Obwodowych, do których należą i tam sprawdzą, czy wszystkie osoby, zameldowane w administrowanych przez nich domach, figurują w spisach uprawnionych do głosowania w danym Obwodzie. Jeśli stwierdzą, że w spisie nie figurują osoby, zamieszkujące w. administrowanym przez nich domu, należy żądać wpisania ich na dodatkowe listy w Komisjach Obwodowych.

Jeśli natomiast stwierdzą, że w spisach figurują osoby, które wyjechały lub zmarły, spowodują wykreślenie ich ze spisów w Komisjach Obwodowych.

3. Jednocześnie administratorzy lub właściciele domów zakomunikują osobiście lokatorom w domach przez nich administrowanych o miejscu Obwodu, do którego należą.

Za wykonanie powyższych czynności czynię osobiście odpowiedzialnymi administratorów lub właścicieli (gdzie nie ma administratorów) domów. W stosunku do opieszałych właścicieli lub administratorów zostaną zastosowane środki przymusowe, przewidziane rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III.1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 342).

Wszystkie Obwodowe Komisje Głosowania Ludowego zaprowadzą ewidencję właścicieli (administratorów) domów, którzy sprawdzili spisy uprawnionych do głosowania. Ewidencje powyższe Komisje prześlą po dniu 22 czerwca do odpowiednich Urzędów Gminnych i Zarządów Miejskich.

Zarządy Gminne i Miejskie po sprawdzeniu, którzy z właścicieli (administratorów) nie spełnili swego obowiązku, przedstawią spisy opieszałych Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego w Kielcach, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

Wojewoda
w. z. Wicewojewoda (—) Urbanowicz.

Polacy wracają...

WARSZAWA (PAP). — Do chwili obecnej przybyło z Jugosławi 15 transportów, obejmujących około 8 tys. Polaków. W transportach tych znajdują się rolnicy, którzy wracają zaopatrzeni w żywy inwentarz, narzędzia rolnicze i przedmioty gospodarstwa domowego. Zostali oni skierowani na Dolny Śląsk, gdzie specjalnie dla zarezerwowano gospodarstwa. Przystąpili oni natychmiast do robót w polu.

WARSZAWA (PAP). — Pociągi, które przewożą wysiedlanych z Polski niemców, zabierają w powrotnej drodze z angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej przebywających tam jeszcze Polaków. Od marca wróciło tą drogą około 20.000 Polaków w 22 transportach.

WARSZAWA (PAP). — Z Francji przybywają w dalszym ciągu transporty górników polskich. Do chwili obecnej przybyły już 3 transporty, które skierowane zostały do kopalń Okręgu Wałbrzyckiego i Śląska Opolskiego. Zapowiedziane jest przybycie 25 transportów, obejmujących ponad 5.000 rodzin. Górnicy ci, stanowią element fachowy, w obecnej chwili bardzo potrzebny w naszym górnictwie.

TEL-AVIW (PAP). — Pierwsza grupa repatriantów z Palestyny wyruszyła dnia 13 czerwca z Tel-Aviw via Bejrut i Ankara do Polski. Repatrianci umieścili w biuletynie „Wolnej Polski" list, w którym dziękują delegatom rządu za zorganizowanie repatriacji.

**Zastanów się chwilę, a przyznasz bez trudu,
Senat — wróg postępu, wolności i ludu.**

Jak walczył i zginął O.R.P. „Orzeł"

Miniona wojna światowa w większej jeszcze mierze niż poprzednia była wojną morską. Nietylko jednak niezmierne obszary Oceanu Spokojnego i Indyjskiego były jej teatrem. Wojna między Niemcami a Anglo-sasami w mniejszej wprawdzie mierze była wojną morską, niż wojna na Dalekim Wschodzie, jednakże rozstrzygnięcie tego najstraszliwszego w dziejach wojen kataklizmu, zapadło tak w jednym, jak i w drugim wypadku na morzu. (Tylko opanowanie mórz umożliwić mogło inwazję zarówno we Francji, jak i w Japonii).

Nauczone doświadczeniem pierwszej wojny światowej, Niemcy już na długo przed minioną wojną największy nacisk położyły na budowę łodzi podwodnych. Z wybuchem wojny posiadały ich już kilkadziesiąt, przy czym seryjna budowa czyniła tak wielkie postępy, że w ciągu całej wojny wybudowały ich około tysiąca. Jeżeli jednak niemieckie łodzie podwodne, działające nawet całymi „stadami", miały wciąż pole do popisu w walce z kilkadziesiat milionów ton liczącą nieprzyjacielską flotą handlową, aliancka broń podwodna — wręcz przeciwnie — pracowała w zupełnie innych warunkach, przeciwko bardzo nielicznym, za to nawet silniej chronionym konwojom niemieckim, pływającym ponadto na wodach przybrzeżnych, w zasięgu i pod osłoną nie tylko lotnictwa, ale i artylerii obrony wybrzeża. Dlatego też zupełnie mylne byłoby z zatopienia 80 milionów ton przez Niemcy wysnuć wniosek o wyższości niemieckich łodzi podwodnych i ich załóg nad aliamckimi.

Pracujące w nierównie trudniejszych warunkach alianckie okręty podwodne odniosły jednak szereg wybitnych sukcesów, przy czym — przyznać trzeba zupełnie obiektywnie — do najbardziej zasłużonych, najowocniejszych w sukcesy, które przeszły nie tylko do historii wojny morskiej, ale i zyskały wprost legendarną sławę, należą — walczące na wszystkich morzach — polskie okręty podwodne.

Więc „straszne bliźniaki" (terrible twins) OORP „Sokół" i „Dzik" wyprawiające wprost nieprawdopodobne harce na morzu Śródziemnym, okręty będące prawdziwym postrachem nie tylko żeglugi nieprzyjacielskiej, ale i włoskich i niemieckich okrętów wojennych. Więc, równie jak poprzednie, nowootrzymany ORP „Jastrząb", który zginął w maju 1942 r. na „trasie śmierci konwojów", wiozących sprzęt wojenny z Anglii do Rosji (Murmańsk — Archangielsk). Więc przedwojenne nasze jednostki, które wsławiły się „karkołomnym" i w niewiarygodnie trudnych warunkach dokonanym przedarciem się z Bałtyku na morze północne, OORP „Wilk" i „Orzeł".

Przede wszystkim ORP „Orzeł". Okręt — symbol. Żywy symbol. Żywy symbol jednoczący w sobie wiele szczytnych cech narodu polskiego.

Pełne poświęcenia męstwo, które wykazał walcząc w pierwszej połowie września 1939 roku na Bałtyku, przeciwko przeważającemu nieprzyjacielowi.

Niezłomną wolę walki, która kazała jego dowódcy i załodze mimo internowania wypłynąć ponownie na morze ze zdekompletowanym uzbrojeniem bez map i przyrządów nawigacyjnych, uporczywie przez dwa tygodnie czatować na nieprzyjaciela, by po wyczerpaniu zapasów słodkiej wody, płynąć przez zaminowany Bałtyk i cieśniny duńskie do Anglii i później prowadzić dalszy bezkompromisowy bój.

A nade wszystko rycerskiego ducha, objawiającego się w dżentelmeńskich metodach walki z najgorszym i śmiertelnie znienawidzonym wrogiem. Jakie wspaniałe rzuca światło na rycerskiego dowódcę „Orła" historia jego walki i zatopienia niemieckiego transportowca „Rio de Janeiro" w przeddzień rozpoczęcia inwazji norweskiej, kiedy miast — jak to czynili niemcy — zatopić statek bez ostrzeżenia, wynurza się mimo grożącego niebezpieczeństwa ataków nieprzyjacielskiego lotnictwa na powierzchnię i sygnałem wzywa do zatrzymania i opuszczenia statku.

ORP „Orzeł" pozostanie jeszcze symbolem nierozerwalności Polski z morzem i przekazywać będzie potomności razem z historią swych czynów bojowych, dzieje swego powstania, jako pierwszy w Polsce, a jeden z b. nielicznych w świecie, okręt całkowicie ufundowany przez społeczeństwo z groszowych, dobrowolnych datków.

Zamówiony w 1937 r. w Holandii, na stoczni de Schelde we Vlissingen, ORP „Orzeł" spuszczony został na wodę 15 stycznia 1938 r. i całkowicie wykończony przybył do Gdyni w dniu Święta Marynarki Wojennej, 10 lutego 1939 roku. Piękny ten okręt podwodny wypierał 1.100 ton na i 1.460 ton pod wodą. Jego uzbrojenie wynosiło 1 działo 100 mm, 2 przeciwlotnicze 40 mm, 8 wyrzutni torpedowych i 40 min. Szybkość nawodna 14, podwodna 8 węzłów. Załoga 56 ludzi. Koszt budowy „Orła", pokryty przez FOM (Fundusz Obrony Morskiej) wyraził się cyfrą 8 milionów 200 tysięcy złotych.

W kampanii wrześniowej ORP „Orzeł" po dwutygodniowej walce z silnym nieprzyjacielem, udaje się do Talina, w celu skierowania dowódcy okrętu do szpitala. Władze estońskie internują go, pozbawiają map, przyrządów nawigacyjnych i częściowo uzbrojenia. Mimo obsadzenia okrętu wartą wojskową, zastępca dowódcy kapitan mar. Grudziński ryzykuje ucieczkę. „Orzeł" wypływa z portu z estońską strażą na pokładzie, przeszło dwa tygodnie pływa jeszcze po Bałtyku, po czym posługując się mapami rysowanymi przez oficera nawigacyjnego z pamięci, przepływa Bałtyk, przedostaje się przez cieśniny duńskie i dociera 14 października do brzegów brytyjskich. Dzięki temu wzmacnia walczące przy boku Anglii jednostki, które stają się zaczątkiem nowej floty.

8 kwietnia 1940 r., w przeddzień ataku na Norwegię, odnosi swój największy sukces, topiąc statek „Rio de Janeiro" o pojemności ponad 5.000 ton, mający na pokładzie 3,000 żołnierzy i ciężki sprzęt pancerny.

W dwa miesiące później, 8 czerwca, ORP „Orzeł" zaginął w czasie patrolu pod Helgolandem. Wraz z okrętem zginęła cała załoga i dowódca, pierwszy przedstawiciel Sił Zbrojnych na Obczyźnie odznaczony krzyżem Virtuti Militari, kpt. mar. Grudziński. Swymi bohaterskimi czynami i życiem złożonym w ofierze dowiedli oni, że w pełni wykonali szczytną, wyrytą na tablicy pamiątkowej swego okrętu, dewizę: „ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej".

Jerzy Pertek.

Rozbicie band pod Kozienicami

WARSZAWA (AZ, tel. od wł. koresp.) — Po napadzie kilkudziesięciu ludzi na posterunek M. O. oraz na składnicę spirytusu i tytoniu w Kozienicach zarządzony pościg doprowadził do likwidacji bandy Harnasia, grasującego od dłuższego czasu na terenie powiatu radomskiego i sąsiednich. Kilkunastu bandytów spłonęło w podpalonych stodołach, 6 zabito, a 2 wzięto do niewoli. Odbito również dwa zrabowane samochody z tytoniem i spirytusem.

BIAŁYSTOK (AZ, tel. od wł. koresp.) — W dniu 8 b. m. rozpoczęła się w sądzie doraźnym w Białymstoku rozprawa przeciw 9 członkom bandy „Burego", grasującej od dłuższego czasu w województwie białostockim i uprawiającej działalność rabunkową. 8-miu oskarżonych skazano na karę śmierci, jednego na 15 lat więzienia.

ZWOLNIENIE Z WIĘZIENIA ANDERSOWSKIEGO

KAIR (PAP). — Na skutek interwencji poselstwa R. P. w Kairze wojskowe władze brytyjskie zgodziły się na zwolnienie i przeniesienie do obozu repatriacyjnego więźniów politycznych, których trzymano w więzieniach andersowskich w Quassasino.

RZYM (PAP). — 6-go czerwca wyjechał z portu w Neapolu ostatni transport byłych żołnierzy II Korpusu, liczący około 1.300 szeregowców i oficerów, którzy zadeklarowali się na wyjazd do kraju. Odjeżdżających żegnał w imieniu dowódców Armii Polskiej szef misji wojskowej we Włoszech pułk. Sidor. Komendant obozu wydał w dniu wyjazdu następujący rozkaz:

„W dniu dzisiejszym odjeżdża ostatni transport b. żołnierzy II Korpusu b. 8-mej armii brytyjskiej z polskich obozów repatriacyjnych w Cervlarze. Tym samym likwiduje się polska komenda obozów i same obozy istniejące od sierpnia 1945 r. — Obozy spełniły swe zadanie, wysyłając do kraju kilkadziesiat tysiecy żołnierzy polskich wbrew zjadliwej kampanii propagandowej II Korpusu. Obozy wypełniły swą powinność i likwiduje się je w poczuciu spełnionego obowiązku."

---o---

DOSTOJNICY PAŃSTWOWI W ELBLĄGU

ELBLĄG (PAP). — W czasie Zielonych Świąt bawili w Elblągu — wiceprezydent KRN ob. Szwalbe, minister Odbudowy ob. Kaczorowski, prezydent m. st. Warszawy Tolwiński. Goście odbyli szereg konferencyj z przedstawicielami władz miejscowych, zwiedzili miasto i port elbląski.

Komercyjna cena benzyny

WARSZAWA (PAP). — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów upoważnił Centralę Produktów Naftowych do sprzedaży benzyny po cenach komercyjnych z tym, że ilość i cena sprzedawanych produktów ustalane będą w każdym miesiącu przez Ministerstwo Przemysłu w porozumieniu z Prezesem Centralnego Urzędu Planowania.

Na m-c maj wyznaczono cenę komercyjną benzyny na 45 zł. za 1 kg (38 zł. za 1 litr). Benzyna sprzedawana po cenach komercyjnych pochodzi z dostaw reparacyjnych ze strefy okupacji radzieckiej w Niemczech oraz z dostaw odpłatnych.

Urzędowa zmiana nazw miejscowości

OLSZTYN (PAP). — Zarządzeniem wojewody olsztyńskiego, zatwierdzonym przez Ministerstwo Administracji i Ziem Odzyskanych, wprowadzono zamiast dotychczasowych nowe nazwy następujących miejscowości: Giżycko zamiast Łuczany wzgl. Lec, Kęczyn zamiast Rastenborg, Liczbark Warmijski zamiast Licbark, Mrągowo zamiast Żądźbork, Nidzica zamiast Nibork, Ostróda zamiast Ostród, Pisz zamiast Jańsbork, Węgorzewo zamiast Węgobork.

WOLSZTYN SKŁADA HOŁD PAMIĘCI DRZYMAŁY

WOLSZTYN, (PAP). — Mieszkańcy ziemi wolsztyńskiej złożyli w dniu święta ludowego hołd pamięci Michała Drzymały, hołd, który stał się symbolem hartu, niezłomności, wytrwania ludu polskiego w walce z uciskiem zaborcy.

Uroczystość zainaugurował w przededniu święta w godzinach wieczornych zlot junaków P. W. oraz młodzieży harcerskiej w Podgradowicach pod Rakoniewicami powiatu Wolsztyn, gdzie znajduje się 18 morgowa parcela Drzymały. Przybyła tu również sztafeta umyślnie wydelegowana do miejsca męczeństwa bohaterów z czasów okupacji po ziemię, którą wysypano na grunt Drzymały. Biało-czerwone chorągwie i zielone sztandary wyniesione na masztach dokoła zagrody Drzymały z daleka znaczyły drogę przybywającym następnego dnia ze wsi i miast wolsztyniakom. Chłopi okoliczni wystąpili w barwnych strojach regionalnych. Szereg mówców zobrazowało wysiłki jakie czynili niemcy w dążeniu do wyniszczenia narodu polskiego oraz podkreślili przywiązanie chłopa polskiego do ziemi ojczystej. Część oficjalną uroczystości zakończył przemarsz hufców harcerzy i młodzieży szkolnej drogami Drzymałowa. W godzinach popołudniowych odbył się festiwal świetlicowy.

DELEGACJA POLSKA WYDAŁA PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ STETTINIUSA

NOWY JORK (PAP). — Delegacja polska do ONZ wydała śniadanie na cześć ustępującego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych Stettiniusa, na którym były obecne delegacje wszystkich państw. — W imieniu Polski wygłosił przemówienie ambasador Oskar Lange i radca ambasady Ksawery Pruszyński.

List z Warszawy

O czym się mówi w Warszawie

(Od własnego korespondenta)

Pośród wielu tematów, jakie przyniosła nam kilkutygodniowa niezamącona prawie pogoda, na pierwszy plan wysunął się niewątpliwie temat koci. Wiadomość, że UNRRA ma nam przysłać 4.000 kotów, nie dotyczy wprawdzie wyłącznie stolicy, ale tu chyba uzyskała najpowszechniejszy rozgłos.

Naprzód dlatego, że jesteśmy bądź co bądź w bezpośrednim kontakcie z urzędującymi w Bristolu najwyższymi władzami oddziału tej instytucji na Polskę, po wtóre, że Warszawa, uważając się z pewną tradycyjną megalomanią za miasto przodujące, myśli, że pod względem ilości szczurów stoi na pierwszym miejscu w Polsce i że wobec tego jej się największa ilość kociego przydziału dostanie, po trzecie, że właśnie z warszawskiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego ma wyjść inicjatywa do masowego protestu przeciwko tego rodzaju transportom.

Patrzę w tej chwili na śmiesznie baraszkujące dwa kotki, które ujrzały ten świat w samą Wielkanoc, a teraz pod okiem łownej matki przechodzą kurs wyszkolenia w zakresie myszołapstwa, i skłonny jestem w ich imieniu, a wraz z inicjatorem protestu prof. Rostafińskim zapytać: po co nam ta konkurencja i kto ją wymyślił?

Podobno niemcy są amatorami kociego mięsa, które na półmisku restauracyjnym z powodzeniem naśladuje zająca, ale mogę zapewnić z doświadczenia, że nie tylko podczas okupacji, ale i podczas powstania koty, znające zakamarki piwniczne, mniej ucierpiały, niż inne stworzenia. Moja kotka wczesną wiosną miała cztęrech czy pięciu kandydatów do swej łapki, który to stosunek w niczym nie odbiegał od normalnego przedwojennego. Więc w imieniu kotów rodowitych warszawiaków przyłączam się do protestu S. G. G. W.

Drugim tematem rozmów, z którym się zetknąć można w najdalszych zakątkach, to sezon wyścigowy. Oczywiście nie chodzi tu o piękno dewizy Towarzystwa Hodowli Konia Rasowego etc., ale dla ogromnej większości warszawiaków o tradycyjnego totalizatora. Ten zeszłoroczny lubelski, to przecież nie to, co na miejscu. W każdym razie — nie mówiąc o totalizatorze, ale o polu wyścigowym, rozpoczęcie w najbliższym czasie wyścigów jest równoznaczne nie tylko z odnowieniem toru i trybun, ale i dojazdów do niego, a więc z całym odcinkiem odbudowy. Znowu krok naprzód.

Niestety nie przybyło od tego mieszkań, ani domów. W śródmieściu nadal albo martwota, jak na placu Napoleona, albo „wyburzanie", które nam już kością w gardle stanęło, bo jakkolwiek rozumiemy, że jest konieczne, ale przecież serce nie może się z nim pogodzić.

Natomiast z przyjemnością się patrzy na wzrost ruchu na placu Zbawiciela. Stał się on centralnym punktem ruchu tramwajowego i to go bardzo zaludniło. Odchodzi z niego sześć linii: 9 do Alei Jerozolimskich i dalej do placu Narutowicza, 17 Marszałkowską do Krakowskiego Przedmieścia, 10 na Wolę przez Chałubińskiego, a 12, 13 i 14 w Puławską do Wierzbna, na wyścigi i na Rakowiecką. Ponieważ tu się wszystkie linie kończą i zaczynają i konieczne jest przesiadanie, na placu stale się znajduje grupa ludzi, oczekujących na któryś z tych tramwajów.

Niestety, ruch to tylko „przejezdnych", podobnie jak i gęsto spieszące samochody, sunące główną arterią. Ruch lokalny koncentruje się koło kościoła Zbawiciela, który o tyle doprowadzono do porządku, że się w nim odbywają niedzielne nabożeństwa. Na samym placu jeden tylko dom, na rogu Marszałkowskiej po stronie nieparzystej jest zamieszkany całkowicie, a na rogu Mokotowskiej dwa piętra odrestaurowali Metodyści. Reszta — albo jeszcze sterczące mury, kandydujące na „wyburzenie", albo w ogóle w proszku. Na środku mieszanina niemieckich bunkrów z pełną stęchłej wody sadzawką przeciwpożarową, ze starym żelastwem i kupami gliny, którą skracający sobie drogę przechodnie pilnie udeptują. Poza kilkoma budkami w jednej zburzonej posesji wybudowano ostatnio szereg sklepów, jeszcze nieczynnych — tak się przedstawia strona handlowa całego placu. Mizernie.

Pierwsza połowa czerwca dała Warszawie kilka sensacji w dziedzinie muz. Była już mowa o powołaniu do życia Rady Teatralnej i zapowiedzi cyklu szekspirowskiego, który mają produkować w Teatrze Polskim wszystkie poważniejsze zespoły teatralne kraju. Jest to impreza w wielkim stylu i przyczyni się niewątpliwie do wprowadzenia naszych przedstawień na najwyższy poziom sztuki.

Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dał nam niecodzienne widowisko specjalnego radzieckiego baletu Mojsiejewa. Słynny już od początku bieżącego stulecia balet rosyjski, z Niżyńskim, Fokinem, Karsawiną, podbijał stale cały świat. Mieliśmy sposobność się w tych dniach przekonać, że nie obniżył swego lotu. Balet Mojsiejewa sięga najwyższych szczytów sztuki tanecznej, jakkolwiek charakter jego jest nieco odmienny od dotychczasowych kanonów. Jest on wyrazem ostatnich prądów w repertuarze baletowym, zorganizowano w nim mianowicie najlepsze elementy sztuki tanecznej ludowej, do której to dziedziny balety dawniejsze, np. Diagilewa, rzadko wkraczały, uważając taniec ludowy za przejaw sztuki niższego gatunku. Przedstawienia baletu Mojsiejewa są wyraźnym zaprzeczeniem tych poglądów — pokazały, że i taniec ludowy (np. taniec górali kaukaskich) można doprowadzić do poziomu wspaniałego artyzmu. Wielka sala „Romy" była przepełniona do ostatniego miejsca na wszystkich przedstawieniach.

W tejże „Romie" — wszak to jedyna znośna namiastka sali koncertowej — dał występ pożegnalny przed dłuższym tournee zagranicą Stefan Askenazy. Jego subtelna gra z doprowadzoną do perfekcji zdolnością cieniowania uderzenia zwłaszcza w „pianissimach", zachwycała znawców, którzy jednak mieli zastrzeżenia co do interpretacji, zbyt ich zdaniem indywidualnej i odrywającej dzieło od epoki.

W teatrze także nowość: „Droga do świtu" Bohdana Pępłowskiego. Temat: chłopcy ulicy podczas okupacji. Wykonanie słabe. Ujęcie tak idealistyczne, że jak się jeden z wybitnych krytyków wyraził, „zbyt to wszystko piękne, aby mogło być prawdziwe". Ale jest pewne novum, niespotykane dotychczas w inscenizacji nieamatorskiego teatru: rolę owych chłopców powierzono „dzieciom Warszawy". W ten sposób teatr zawodowy „zespolił się — czytamy w jednej z recenzyj — tutaj z teatrem amatorskim, oprocentowując zaloty każdego z tych zespołów". „Uprawdopodobniają oni akcję i typy przez nadanie kolorytu stylizacyjnego i fonetycznego zbyt oderwanemu i uszlachetnionemu słowu autora".

Azet.

Przedkongresowe Zjazdy Stronnictwa Demokratycznego

(Dokończenie)

II. Zjazdy w Krakowie i Kielcach

Dnia 1 lutego ukonstytuował się Komitet Centralny Stronnictwa Demokratycznego w składzie następującym: prezes — ob. min. Rzymowski, I wiceprezes — ob. wiceprezydent K. R. N. W. Barcikowski, II wiceprezes — ob. inż E. Hiżowa, sekretarz generalny — ob. wiceminister Chajn, skarbnik — ob. mjr. Pług-Piątowski, sekretarze C. K. — ob. ob. M. Arczyński i M. Jaszczukowa.

W skład komitetu politycznego oprócz wymienionych weszli ob. ob. min. Rabanowski, prez. Gallas i dyr. W. Lachowicz. Ukonstytuował się również Centralny Sąd Partyjny pod przewodnictwem płk. A. Anatola.

W dniach 9 i 10 lutego odbył się Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Demokratycznego w Krakowie. Po dwudniowych obradach i wysłuchaniu całego szeregu referatów Zjazd uchwalił rezolucję, której treść obejmowała wytyczne postępowania w terenie. Ma ona być drogowskazem dla rzesz członków, a także jest apelem do władz państwowych w sprawach uregulowania wielu aktualnych problemów naszego życia państwowego. W rezolucji Zjazd wzywa społeczeństwo, by odgrodziło się od elementów dywersyjnych, porzuciło stan wyczekiwania i nieangażowania się, gdyż to jest szkodliwe dla państwa. „Zjazd wzywa władze i społeczeństwo do oddania wszystkich rozporządzalnych sił dla pełnego wcielenia Ziem Odzyskanych w żywy organizm społeczno-gospodarczy Polski". Silny nacisk położyli delegaci na sprawy szkolnictwa i zwrócili się do odpowiednich czynników o:

a) należyte uposażenie nauczycielstwa na wszystkich szczeblach celem zapewnienia mu egzystencji i stworzenia warunków wydajnej pracy,

b) rozwinięcie szerokiej akcji wydawniczej, aby uczącej się młodzieży zapewnić dostateczną ilość podręczników szkolnych.

Punkt 7-my rezolucji brzmi: **„Rzemiosło, rękodzieło i drobny przemysł,** uginający się obecnie pod ciężarem podatków, nakładanych pod rozmaitymi nazwami na indywidualne warsztaty pracy". **Zjazd apeluje do władz o danie opieki tym ważnym czynnikom gospodarki narodowej.** Żąda powołania do życia w Ministerstwie Przemysłu **departamentu dla rzemiosła** i postawienia na jego czele członka Stronnictwa Demokratycznego.

Zjazd uchwalił rezolucję, będącą wyrazem hołdu dla polskiego ruchu oporu:

„Zjazd wyraża pogląd, że uczestnicy walk o niepodległość, zorganizowani w szeregach AK, AL. BCh, KB — dobrze zasłużyli się Ojczyźnie i stanowią przedmiot dumy narodowej. Zjazd stwierdza, że **trzon AK był demokratyczny i nim pozostał"** i dalej „Zjazd wzywa wszystkich demokratów z b. AK do współpracy ze Stronnictwem Demokratycznym, którego szeregi są dla nich otwarte."

Z kolei delegaci zajmowali się zagadnieniem odbudowy stolicy; zebrani żądali od władz jak najszybszego uruchomienia sądownictwa administracyjnego z NTA na czele; rychłego utworzenia Trybunału Sądów Ubezpieczeń Społecznych, uważając te dwie instytucje za podstawę praworządności. Poza tym delegaci domagali się jawności budżetowania oraz **ograniczenia nienormalnego rozwoju niektórych spółdzielczości,** które interpretują mylnie swoje uprzywilejowanie, przybierają formy i nabierają charakteru kartelowych aparatów.

Zjazd cechowała powaga i głęboka troska o dobro państwa i jego ustroju demokratycznego.

Następnie odbył się Zjazd w Kielcach (16 i 17 II. b. r.) Po zagajeniu przez pos. mec. Winiarskiego i powitaniu Zjazdu przez bratnie partie demokratyczne, zabrał głos poseł Marek Arczyński, który wygłosił referat polityczno-programowy: „Kiedy myślimy o naszej przyszłości, musimy cofnąć się do przeszłości. Są pewne ośrodki, które usiłują twierdzić, że Stron. Dem. jest czymś nowym. Wy, koledzy, musicie wszystkim na każdym kroku przypominać, że **jesteśmy stronnictwem starym, z tradycją wiekową".** Po tym wstępie mówca omówił historię Stronnictwa od zarania jego dziejów, sięgając do tradycji ruchów demokratycznych XVIII wieku. Opisał okres zmagań Stronnictwa o demokrację w czasie rządów sanacyjnych, okres walki podziemnej aż do czasu przystąpienia do współpracy w PKWN. Omawiając następnie czasy obecne mówca zaznaczył, że Str. Dem. przechodzi do akcji masowej, skupiając w swych szeregach mieszczaństwo, rzemiosło, nauczycielstwo, inteligencję pracującą, kupiectwo, a także świat robotniczo-chłopski. Omawiając stosunek do PSL mówca przypomniał, że prowadzone rozmowy partyj demokratycznych z tym stronnictwem nie doprowadziły do niczego.

Dyr. Lachowicz z C. K. mówił o problemach aktualnych. Ciekawsze fragmenty postaram się zacytować:

„Równość wobec prawa i praworządność, oto główne postulaty demokracji" i dalej „Nazywanie się „bezpartyjnym" nie jest cnotą, lecz wyrazem niedorozwinięcia lub oportunizmu. **Człowiek bezpartyjny przyznaje, że nie umie siebie określić."** Z kolei dyr. Lachowicz omówił sprawy gospodarcze państwa, podkreślając rolę inicjatywy prywatnej w odbudowie bogactwa narodowego. Wypowiedział się przeciw wynaturzeniu spółdzielczości. **„Jesteśmy zwolennikami spółdzielczości, ale jeśli ona służy dobru mas pracujących, a nie sama sobie".**

Żywa dyskusja dała jako wynik uchwalenie wniosków: 1) o zwalczanie resztek faszyzmu, 2) domagający się masowego wydawnictwa tanich podręczników szkolnych, 3) apelujący o poprawienie doli ofiarnego nauczycielstwa, 4) o popieranie akcji Prem. Pożyczki Odbudowy Kraju. 5) dotyczący armii emigracyjnej i powrotu emigrantów. Dwa następne przytaczam w całości:

7) „Zjazd stwierdza, że wszyscy żołnierze Polski „podziemnej", bez względu na przynależność organizacyjną, swą niewątpliwą walką z okupantem i gotowością oddania życia we Wspólnej Sprawie, dobrze zasłużyli się Ojczyźnie i stanowią dumę Narodu Polskiego. Dlatego Zjazd stwierdza, że winni być oni otoczeni szczególną opieką przez państwo."

8) „Uznając, że rzemiosło polskie, oparte o chlubną tradycję przeszłości i stanowiące ważną gałąź naszego życia gospodarczego ma do odegrania poważną rolę w dziele odbudowy Kraju, **Zjazd postanawia stanąć w obronie interesów rzemiosła polskiego** i wywalczyć dlań należne uprawnienia. — W szczególności dotyczy to: przydziału maszyn i narzędzi, przydziałów surowca i półfabrykatów oraz zastosowania słusznej i sprawiedliwej polityki podatkowej, w końcu objęcia rzemiosła planem aprowizacji. Nadmierne w stosunku do innych gałęzi życia gospodarczego opodatkowanie rzemiosła na rzecz samorządów, co obecnie ma miejsce na terenie całego kraju, Zjazd uważa za szkodliwe i podcinające byt rozwijającego się po wojnie rzemiosła polskiego."

III. Prace parlamentarne

Na terenie K. R. N. Klub posłów Stronnictwa Demokratycznego rozwija ożywioną działalność. Spokojne stanowisko, fachowa rada, dają umiar opracowywanym ustawom.

W związku z inicjatywą P. P. S. z dnia 26 marca 1946 r., dotyczącą Głosowania Ludowego, w dniu 29 marca sekretarz generalny stronnictwa wicemin. Chajn w przemówieniu okolicznościowym poparł wniosek socjalistów. Na Komisji Porozumiewawczej stronnictw demokratycznych wniosek P. P. S. został w całości poparty przez przedstawicieli Stronnictwa.

Na X sesji K. R. N. do wniosku rządowego, dotyczącego Referendum, Klub poselski Stron. Demokratycznego wniósł poprawkę w punkcie drugim, wnosząc o dodanie po słowach: „Czy chcesz utrwalenia w przyszłej Konstytucji ustroju gospodarczego, wprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej" — słów „przy zachowaniu ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej". Wniosek ten, natychmiast poparty przez premiera Osóbkę-Morawskiego został przyjęty. Stron. Demokratyczne jeszcze raz wykazało, że jest wierne swym tezom programowym, że na serio bierze w opiekę rzemiosło i drobny przemysł, że sprawa ta leży mocno na sercu każdego aktywisty partyjnego.

Z dalszych wniosków zgłoszonych na tej sesji była sprawa ponowienia rejestracji członków Armii Krajowej, by dać możność współudziału w wielkim dziele odbudowy wszystkim tym, którzy szczerze tego pragną, te wystąpienia mają na celu realizację słusznych żądań Zjazdów Wojewódzkich, Delegatów Stronnictwa Demokratycznego w całej Polsce.

W sprawach Referendum Komitet Pow. w Częstochowie stanął na stanowisku, że wszyscy członkowie partii winni na wszystkie pytania odpowiedzieć: Tak! W. R.

Veto prezydenta Trumana

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Truman skorzysta z przysługującego mu prawa veta w stosunku do projektu jednego z członków kongresu w sprawie ogólnego zakazu strajków. Prezydent oświadczył, że nie należy do ustawodawstwa zabranianie strajków przeciwko przedsiębiorcom prywatnym. Jednocześnie jednak prezydent wezwał kongres do aprobowania swego własnego projektu, który zakazuje strajku w zakładach kluczowych gałęzi przemysłu, o ile zakłady te znajdują się pod kontrolą rządu. Izba reprezentantów poparła veto prezydenta.

WASZYNGTON (PAP). — Ustęp przemówienia ministra Bevina, dotyczący Palestyny, wywołał żywe echo w kołach zbliżonych do Kongresu amerykańskiego. Ze szczególną dezaprobatą spotkało się zdanie Bevina, że Amerykanie prowadzą agitację za dopuszczeniem 10 tysięcy Żydów do Palestyny, ponieważ pragną, aby było ich mniej w Nowym Jorku. Niektórzy senatorowie, między nimi senator Tobey, podkreślają, że twierdzenia ministra Bevina nie odpowiadają prawdzie.

LONDYN (PAP). — Według tutejszych doniesień eskadra marynarki wojennej USA przybędzie wkrótce z wizytą do portów północnej Europy, m. in. do Norwegii, Szwecji, Danii, Holandii i Belgii.

LONDYN (BBC). — Amerykański sekretarz stanu Byrnes oświadczył, że Stany Zjednoczone zakończyły prace, związane z planem kontroli międzynarodowej nad energią atomową. Plan ten zostanie przedstawiony komisji energii atomowej ONZ.

LONDYN (BBC). — W Kanadzie od 13 dni trwa strajk marynarzy wód śródlądowych na wielkich jeziorach, kanałach i rzekach. Strajk ten stanowi poważne zagrożenie dla dostaw żywności w poważnej części transportowanych wodą. Wyjątek stanowią transporty mięsa zamrożonego, które odstawiane są do portów oceanicznych koleją.

W Stanach Zjednoczonych prezydent Truman przeprowadza nadal konferencję z przedstawicielami marynarzy i innych pracowników okrętowych i portowych, celem zapobieżenia strajkowi morskiemu.

PARYŻ, (PAP). — W poniedziałek wieczór węgierska misja rządowa pod przewodnictwem premiera Nagy odleciała z Paryża do Stanów Zjednoczonych. Według doniesień prasy celem misji węgierskiej jest uzyskanie poparcia Stanów Zjednoczonych w czasie nadchodzącej konferencji pokojowej, otrzymanie pozwolenia na odbiór zabranego przez Niemców mienia oraz zapewnienie sobie pomocy USA przy odbudowie rolnictwa węgierskiego.

Zdumiewające odkrycie czeskiego lekarza

PRAGA (IP). — Lekarz okulista Dr. V. Mencik w Ołomuńcu na Morawach dokonał w tych dniach zdumiewającego odkrycia. Wyleczył on w krótkim czasie ropne zapalenie rogówki, połączone z ropnym zapaleniem tęczówki tegoż oka. Stan oka był beznadziejny i lada chwila groziła perforacja i utrata wzroku. Chory był leczony podług dotychczasowych metod w ciągu sześciu tygodni, jednak bezskutecznie. Dr. Mencik po raz pierwszy w swej praktyce lekarskiej użył w tym wypadku penicyliny, ustalając sam odpowiednie dawki. stosowane w pewnych odstępach i wstrzykiwane wprost do chorego oka. Już drugiego dnia zastosowany środek dał pomyślne rezultaty i pacjent był uratowany. Po kroplach penicyliny pacjent w nocy spał spokojnie a bóle ustały. Nazajutrz lekarz skonstatował, że oznaki ciężkiego zapalenia oka zniknęły i w ciągu dalszych dwóch dni pacjent był zupełnie zdrów. Ponadto pacjent miał w okolicy oka schorzenia skóry, co również jakby cudem zniknęło. Fachowcy twierdzą, że leczenie oka w ten sposób zależy od właściwego stosowania dawek penicyliny. Gdyby dawki zastosowane zostały w niewłaściwy sposób, pacjent mógłby stracić wzrok zupełnie.

POSIEDZENIE KOMITETU MŁODZIEŻOWEGO LIGI ANTYFASZYSTOWSKIEJ

MOSKWA, (PAP). — Na generalnym zgromadzeniu KMLA odczytano sprawozdanie z posiedzenia światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, w skład której wchodzą przedstawiciele organizacji młodzieżowych 36 państw. Referent Bogatyrow podkreślił, iż Międzynarodowa Federacja Młodzieży Demokratycznej cieszy się uznaniem młodzieży w państwach kolonialnych, [illegible] niezależność narodów i pragną osiągnąć kontakt z organizacjami młodzieżowymi na całym świecie.

Sport niemiecki na indeksie

WARSZAWA (AZ, tel od wł. koresp.) — Donoszą z Brukseli, że na międzynarodowym kongresie sportowym świata pracy, na którym uchwalono następny kongres zwołać na rok 1947 do Warszawy, delegacja polska zaoponowała przeciw zarezerwowaniu jednego miejsca w komitecie wykonawczym dla sportu niemieckiego. Stanowisko Polski, że w żadnym wypadku nie mogłaby współpracować z niemcami, nawet gdyby chodziło o t. zw. niemieckich „demokratów" sportowych, zostało poparte przez szereg innych delegacyj i uzyskało decydującą aprobatę kongresu.

SKAZANIE ZBRODNIARZY NIEMIECKICH W NEUBREMME

BERLIN (PAP). — Z Rastatt, w strefie francuskiej donoszą, że odbył się tam pierwszy proces przeciw zbrodniarzom niemieckim z obozu koncentracyjnego w Neubremme. 17 byłych dozorców obozu skazano na śmierć. 20 w tym 5 kobiet SS skazano na karę ciężkiego więzienia od 3-ch do 15-tu lat.

LONDYN (BBC). — Austriacki minister spraw zagranicznych dr. Gruber, który ostatnio bawił w Londynie, w drodze powrotnej do Wiednia zatrzymał się w Paryżu. Oświadczył on, że wierzy w pomyślny rozwój stosunków francusko-austriackich. Następnie stwierdził, że we Francji spotkał się z powszechnym zrozumieniem potrzeb i żywotnych interesów Austrii, co wyraża się np. w szybkiej repatriacji austriackich jeńców wojennych.

—o—

ZBRODNICZE PRAKTYKI RUMUŃSKIEJ REAKCJI

BUKARESZT (PAP). — Prasa bloku partii demokratycznych komunikuje: W okresie trwania procesu Antonescu i towarzyszy oraz wykonania wyroku na zbrodniarzach wzrosła liczba napaści organizowanych przez zwolenników Maniu na przedstawicieli partii demokratycznych w całej Rumunii. Zwolennicy Maniu dążą do wywołania wrażenia, że w Rumunii panują zamieszki i niepokoje, aby zwrócić uwagę światowych kół reakcyjnych na ten kraj. Prasa lewicowa wzywa rząd do zastosowania ostrych represji przeciw prowokatorom i mordercom.

Dekret o zmianie uposażenia funkcjonariuszów państwowych

WARSZAWA (PAP). — Na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1945 r., Rada Ministrów postanowiła, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdziło w dniu 12 czerwca 1946 r. co następuje:

W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych wprowadza się zmiany następujące:

Ustanawia się 12 grup uposażenia zasadniczego według następującej tabeli:

Grupa I — 3.900 zł uposażenia miesięcznego, grupa II — 3.080 zł, grupa III — 2.760 zł, grupa IV — 2.340 zł, grupa V — 2.030 zł, grupa VI — 1.825 zł, grupa VII — 1.750 zł, grupa VIII — 1.630 zł, grupa IX — 1.520 zł, grupa X — 1.370 zł. grupa XI — 1.280 zł, grupa XII — 1.200 zł.

Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 maja 1946 r.

Jednocześnie traci moc obowiązującą dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 27 grudnia 1944 r., o tymczasowym uregulowaniu uposażeń pracowników państwowych, zmieniony dekretem z dnia 24 maja 1945 r. oraz z 6 października 1945 r.

SUROWY ZAKAZ FRATERNIZACJI W STREFIE AMERYKAŃSKIEJ

FRANKFURT n/M. (PAP). — Głównodowodzący wojskami amerykańskimi w Europie gen. Mc. Narney zakazał publicznej „fraternizacji" między oficerami i żołnierzami armii amerykańskiej w Niemczech a niemkami. Odtąd wojskowym amerykańskim pod groźbą surowej kary dyscyplinarnej nie wolno chodzić z niemkami pod rękę, ani też okazywać im publicznie jakiegokolwiek dowodu sympatii. Młode niemki mają być usunięte ze wszystkich mieszkań dla Amerykanów, gdzie przebywały w charakterze sprzątaczek. Generał Mc. Narney zapowiedział również, że przeprowadzi dokładne sprawdzenie przeszłości i zachowania się niemek, licznie pracujących w wojskowych urzędach amerykańskich, a na przyszłość dostęp do posady dla kobiet niemieckich będzie w urzędach amerykańskich znacznie ograniczony.

Zapytany przez dziennikarzy, co sądzi o możliwości „zdemokratyzowania" Niemiec, gen. Mc. Narney odpowiedział: „Dopóki nie wychowają, jak należy nowej generacji, nie staną się nigdy demokratami".

POSIEDZENIE RADY LIGI ARABSKIEJ

LONDYN (BBC). — W Ludan [illegible] ła się w dniu wczorajszym konferencja 30 delegatów przybyłych z 7 państw arabskich, wchodzących w skład Ligi Arabskiej. Obecny jest również delegat Palestyny, chociaż Palestyna nie jest pełnoprawnym członkiem Ligi. Obrady Ligi są tajne. W drodze na konferencję przybył wczoraj do Damaszku mufty Jerozolimy. We Francji toczy się w związku z tym śledztwo, gdyż mufty znajdował się dotychczas pod Paryżem pod nadzorem policyjnym.

Kronika miejscowa

Komunikat Miejskiego Komitetu P. P. O. K.

W związku ze zbliżającym się dniem zamknięcia subskrypcji P. P. O. K., który upływa w dniu 20.VI.46 roku Miejski Komitet Obywatelsk. P. P. O. K. komunikuję:

Ustalenie kwot, jakie winni subskrybować poszczególni obywatele względnie firmy, zostało zakończone.

Kto jeszcze nie otrzymał zawiadomienia o ustalonej kwocie subskrypcji winien zgłosić się do sekretariatu Komitetu celem uzyskania takowego. Przedpłata na P. P. O. K. uskuteczniona przy nabywaniu świadectwa przemysłowego, nie może być uważana za subskrypcję i w wypadku jeżeli wysokość jej pokrywa się z kwotą ustaloną przez Komitet zainteresowany winien zwrócić się do tej placówki subskrypcyjnej w której uiścił przedpłatę celem podpisania deklaracji subskrypcyjnej.

Podpisanie deklaracji subskrypcyjnej na kwotę niższą od ustalonej przez Komitet nie może być uważane za spełnienie obowiązku obywatelskiego i ci subskrybenci nie będą mogli otrzymać dyplomu, jak również nie będą mogli korzystać z tych przywilejów, jakie będą przysługiwały tym subskrybentom, którzy podpisali subskrypcję w pełnej wysokości.

Prawo subskrybowania pożyczki kwitami depozytowymi przysługuję tym subskrybentom, którzy podpisali już deklarację subskrypcyjną na kwotę ustaloną przez Komitet.

Bliższych informacji w tej sprawie udzielają wszystkie placówki subskrypcyjne.

W końcu Komitet apeluję do tych obywateli, którzy obowiązku swego do tej pory nie spełnili, aby nie odkładali tej sprawy na ostatni dzień subskrypcji, gdyż wobec spodziewanego w tym dniu napływu interesantów, placówki subskrypcyjne nie byłyby zdolne wszystkich obsłużyć.

Tygodniowy przegląd wydarzeń politycznych

Komitet Dzielnicy Śródmieście PPR powiadamia członków i sympatyków PPR, że w sobotę, dnia 15 czerwca w lokalu Komitetu (I Aleja 9) odbędzie się „Tygodniowy przegląd wydarzeń politycznych“. Początek o godz. 18-ej.

Komunikat OM. TUR

Częstochowska Organizacja Młodzieży TUR urządza w niedzielę dnia 16 czerwca wycieczkę do Koszęcina. Wyjazd o godzinie 7-mej rano sprzed lokalu P. P. S. ul. Kopernika Nr.6.

Zapisy przyjmuje sekretariat OM. TUR.

Uwaga! Członkowie Pol. Związku b. Więźniów Politycznych

Zarząd Związku zawiadamia, że począwszy od dnia 17 czerwca do 19 czerwca b. r. (poniedziałek, wtorek i środa) w lokalu Związku w Częstochowie, przy ul. Kopernika 6, I p. w godzinach od 9 do 14-ej wydawana będzie zweryfikowanym członkom Związku odzież i obuwie z darów UNRRA (używane), zaś w czasie od 24 czerwca do 28 czerwca r. b. wydawana będzie odzież i obuwie (używane) zarejestrowanym w Związku rodzinom po b. więźniach politycznych.

Równocześnie Zarząd Związku wzywa członków i podopiecznych, aby w wyżej wskazanym terminie zgłaszali w sekretariacie Koła dzieci w wieku szkolnym, które potrzebują wypoczynku na koloniach letnich.

Z Państwowego Liceum Pedagogicznego

Projektowane gimnazjum przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Częstochowie wobec przewidzianej reformy w szkolnictwie nie będzie w całości w roku szkolnym 1946/47 zrealizowane.

Zamiast dotychczasowych dwóch pierwszych klas gimnazjum czynne będą 7 i 8 klasy szkoły ćwiczeń z ograniczoną liczbą uczniów (chłopców i dziewcząt). Po skończeniu tych klas zgodnie z nowym projektem ustroju szkolnictwa uczniowie przechodzić będą do 4-letnich liceów ogólnokształcących lub zawodowych.

Zapisy w kancelarii Liceum, ul. Jasnogórska 8/10 w godz. 12-14.

Sport

KOS Victoria — RKS Stradom

(lk) W sobotę, dnia 15 bm. o godz. 18-ej na boisku RKS Stradom na Stradomiu odbędą się ciekawe zawody piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy A. Zawody wspomniane zapowiadają się ogromnie ciekawie, jeśli weźmie się pod uwagę dobrą formę obu drużyn, jak również i ten fakt, że Stradom dotychczas nie przegrał na swoim terenie żadnego meczu.

Czesi jednak przyjeżdżają!!!

Czeska drużyna **CFK z Pragi (liga okręgowa)** przyjeżdża do Częstochowy z jednodniowym opóźnieniem i rozegra u nas dwa spotkania: w niedzielę 16 b. m. z **Teamem ZZK Katowice - Częstochowa** oraz w poniedziałek 17 b. m. z **CKS'em,** wzmocnionym dwoma nowymi graczami.

Pierwsze w tym roku występy w Częstochowie znanych z wysokiej klasy gry Czechów wzbudzają ogromne zainteresowanie pośród entuzjastów piłkarstwa.

Początek w oba dni o godz. 18,15.

RKS Zorza — RKS Papiernia

(lk) Dnia 15 bm. **o godz. 14.30 na boisku przy III Alei 64,** o mistrzostwo klasy B grać będą RKS Zorza — RKS Papiernia. Zawody zapowiadają się b. ciekawie.

Sensacyjny pojedynek Csaplar — Widuła

Na 15, 16 i 17 b. m. wyjeżdżają na Śląsk doskonali lekkoatleci węgierscy, by wziąć udział w wielkich zawodach organizowanych przez Śląski OZLA.

W ramach tych zawodów dojdzie w poniedziałek 17 b. m. do sensacyjnego pojedynku w biegu na 10.000 metrów pomiędzy zwycięzcą leningradzkim, Widułą a najlepszym długodystansowcem węgierskim — Csaplarem.

Widułę wprawdzie boli jeszcze ramię po upadku na 3--cim kilometrze biegu w Leningradzie, jednak jest nadzieja, że do poniedziałku ból ten minie i Widula będzie mógł stanąć do biegu, który będzie sprawdzianem jego formy przed wyznaczeniem naszej ekipy lekkoatletycznej do Oslo.

Święto sportu kolarskiego i motocyklowego

Miejski Ośrodek W. F. i P. W. wraz z Częstochowskim Towarzystwem Cyklistów i Motocyklistów organizuje zawody kolarskie i motocyklowe w niedzielę, dn. 16 b. m. na boisku w III Alei. Początek zawodów o godz. 14,30.

Odbędą się konkurencje: 1) Bieg na cztery okrążenia dla niestowarzyszonych, 2) Bieg na 10 okrążeń dla zawodników klubowych, 3) Bieg „australijski“ rozstawny (zawodnik przegoniony odpada), 4) Bieg „amerykański“ parami na 20 okrążeń, 6) Bieg pocieszenia (dla zawodników, którzy nie zdobyli żadnych nagród), 6) Zawody motocyklowe w kategoriach „setek“ i motocykli.

Kronika kielecka

Wojewoda kielecki uległ wypadkowi

W dniu 11 czerwca br. wojewoda kielecki mjr. Wiślicz-Iwańczyk, w czasie podróży służbowej uległ wypadkowi motocyklowemu w okolicy Starachowic. Jak wiadomo, ob. wojewoda odniósł ciężką ranę postrzałową nogi w jednej z walk partyzanckich, co spowodowało długotrwałą chorobę. Obecnie w czasie wypadku, ta sama noga została poważnie nadwerężona.

Stan zdrowia Wojewody nie budzi poważniejszych obaw, ale wymaga dłuższego wypoczynku. Tym nie mniej, ob. Wojewoda już w dniu 12 czerwca odbierał telefony i wydawał dyspozycje służbowe. (Z)

—o—

Ostrzeżenie dla nieznających przepisów jazdy

Jak nam komunikują z Komendy M. O. dnia 13 bm. na ul. Narutowicza miał miejsce wypadek motocyklowy, w którym kierowca poniósł śmierć na miejscu.

Około godz. 17.30 motocyklista Marek Władysław lat 28, zam. w Częstochowie, ul. Równoległa 12 jechał na motorze „setce“ tuż za autem ciężarowym. Na ul. Narutowicza obok ogrodu „Częstochowianki“ wyjechał z zakrętu drugi wóz ciężarowy. Motocyklista, usiłując zjechać na lewą stronę, wpadł na jadącą naprzeciw ciężarówkę. Na skutek uderzenia w karoserię auta Marek Władysław poniósł śmierć. Szofer auta żadnej winy tu nie ponosi.

Może ta tragiczna śmierć motocyklisty będzie ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy nie znają dostatecznie przepisów jazdy, narażając niejednokrotnie nie tylko życie własne, lecz i cudze.

Niedzielne dyżury lekarzy

W niedzielę, dnia 16 czerwca br. dyżurują następujący lekarze:

Internista — dr. Cz. Grzybowski — I Aleja 5;
Chirurg — dr. J. Nowakowska — Mirowska, Szpital;
Ginekolog — dr. B. Rozenowicz — II Aleja 23, m. 13;
Dentysta — dr. J. Pawlac — Kopernika 2.
Laryngolog — dr. J. Bielunas — II Aleja 33;
Okulista — dr. J. Kulesza — Katedralna 7.

Dyżury aptek

W dniach od 10-go do 16-go czerwca wł. dyżurują następujące apteki:

Z. Monikowskiego — I Aleja Nr. 14.
J. Zagórskiego — Al. Wolności Nr. 68,
K. Lembke, Raków, Limanowskiego — tylko od godz. 8-ej do 19-ej.

—o—

Łańcuch ofiar na rzecz Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci w Częstochowie

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — Prezes: ob. Starosta J. Kaźmierczak, kierownik: S. Labocha zawiadamia, że S. S. S. „Jedność“ wpłaciło na kolonie letnie organizowane przez R. T. P. D. dla dzieci robotniczych 5000 zł. na konto nr. 199 i wzywa do podtrzymania łańcucha Skład Materiałów Piśmiennych „Oświata“ w Częstochowie. Pieniądze należy wpłacić na konto czek. nr. 199 w banku „Społem“ Oddział Częstochowa, względnie bezpośrednio w biurze Towarzystwa w godz. 9 do 15 (ul. Kopernika 6, — I piętro).

*

Łańcuch ofiar na kolonie letnie Bank „Społem“ konto 265

Ob. Szymańska Władysława, odpowiadając na wezwanie ob. ob. Nowaka K., Przerady L. i Wabińskiego Wł., wpłaca zł 200 i wzywa do podtrzymania łańcucha ofiar: ob. ob. Federowicza Lucjana, Pacańskiego Władysława i Winiarskiego Stefana.

Ob. Ujma Ignacy, odpowiadając na wezwanie ob. Gajosa Stefaną, wpłaca zł 200 i wzywa do podtrzymania łańcucha ofiar: ob. ob. Golnika Mariana, Sobieraja Edmunda, Malca Kazimierza, Zębika Ryszarda, Chmielewskiego i Jackowskiego Stanisława.

Do Zarządów Straży Pożarnych w powiecie częstochowskim

W niedzielę, dnia 16 czerwca rb. o godzinie 10-ej rano w Sali Teatru Miejskiego przy ulicy Kilińskiego Nr. 15 w Częstochowie odbędzie się wielka odprawa sztabów z prezydiami Zarządów Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu częstochowskiego.

W odprawie weźmie udział ob. Wicewojewoda H. Urbanowicz.

Udział w odprawie jest obowiązujący, gdyż ma ona charakter aktu państwowego, jakim jest Głosowanie Ludowe.

Druhowie! tak, jak ochotniczo stajecie na apel do ognia, tak na powyższy apel stawcie się brawurowo i w uniformach.

Komendant Powiatowy
Str. Pożar. pow. częst.
(—) Stanisław Szwaja
kpt. poż.

Prezes Rady Powiatowej
Zw. Str. Pożarnych R. P.
Starosta Powiatowy
(—) J. Kaźmierczak

Dnia 23 czerwca br. odbędzie się ekshumacja rozstrzelanych przez zbirów hitlerowskich w Apolonce koło Janowa do Częstochowy na cmentarz na Kule. Są to ci, którzy ponieśli bohaterską śmierć w dniu 13. VIII. 1940 r a mianowicie:

Łuczkiewicz Zdzisław
ur. 7. X. 1920 r., uczeń Szk. Handl.,

Budzikur Stefan
ur. 28. V. 1921 r., uczeń Szk. Handl.,

Sztockdrejer Józef
ur. 31. V. 1919 r., uczeń Szk. Handl.,

Niemeczek Marian
ur. 1. IV. 1917 r., uczeń Szk. Handl.,

Biernacki Zdzisław
ur. 15. IX. 1920 r., uczeń Szk. Handl.,

Bera Edward
ur. 18. V. 1920 r., uczeń Szk. Handl.,

Bald Wacław
ur. 6. III. 1915 r., uczeń Szk. Handl.,

Bajer Adam
ur. 2. V. 1921 r., uczeń Szk. Handl.,

Muszyński Marian
ur. 13. VIII. 1920 r., uczeń Szk. Handl.,

Muszyński Stanisław
ur. 17. X. 1921 r., uczeń Szk. Handl.,

Izard Mieczysław
ur. 5. V. 1911 r.,

Rzykiecki Leon
ur. 2. VIII. 1902 r., dyr. Szk. Handl.,

Szmidt Ryszard
ur. 3. IV. 1900 r., oficer rezerwy,

oraz znani tylko z imion i nazwisk:

Czerwiński Zdzisław,
Nicha Stanisław
Kaczanowski Zygmunt
i Erlich Zygmunt.

Rodziny zmarłych upraszają miejscowe organizacje, urzędy, związki, szkoły o wzięcie jak najliczniejszego udziału w pogrzebie. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kościoła św. Rodziny dnia 23 czerwca b. r. o godz. 15-ej po południu

---

Jak zginął hrabia Ciano

współpracownik i zięć zbrodniczego twórcy faszyzmu

(Od korespondenta S. A. P.)

Po kilku dniach udaje się Ciano w drogę, przebrany za mnicha. Osiąga szczęśliwie klasztor, oddaje sztabkę Ojcu Giovanni'emu i drugiego dnia rano zaciszny klasztor liczy jednego pobożnego mnicha więcej.

Płyną dnie, tygodnie, mijają już 2 miesiące, Ciano okazuje jakiś wewnętrzny niepokój, który wzrasta z dnia na dzień. Dręczy go jakieś złe przeczucie i nie myli się. Pewnego poranka, podobnie jak w Rzymie, wpada gestapo, aresztuje go i osadza w więzieniu w Weronie.

Grudzień 1943 rok. Od Alp wieje ostry mroźny wiatr. Nadciąga ciężka zima. Grube mury i ciemne korytarze więzienia werońskiego z XVI wieku jeszcze — oto nowe otoczenie wczorajszego potentata politycznego Włoch faszystowskich — hr. Ciano. Z rozkazu Ribbentropa strzegą go dwie kompanie SS 176-go pułku pancernego. Jak widać, życie politycznego i osobistego przyjaciela jest mu bardzo cenne!

Ciano znajduje się w celi Nr. 27. Z pięknego Galeazza nie pozostało wiele. Jest chory, schudł i pogrążony w rozpaczy. — Głowę ma ostrzyżoną na krótko, jest ubrany tylko w jakąś starą koszulę i spodnie.

Jedyną myślą ratunku jego jest teraz tylko Edda, jego własna żona. Ona tylko mogłaby go uratować! Jednak Ribbentrop zakazał wszelkiego kontaktu ze światem. Pomimo to Ciano znajduje wiernego przyjaciela w postaci dozorcy więziennego, Włocha, który podejmuje się przemycania korespondencji jego do żony.

Bezskuteczna interwencja żony

Edda po otrzymaniu listu od męża zapomina o tym, że małżeństwo jej było tylko farsą i że już dawno nic jej z mężem nie łączy. Dziś ogarnia ją nagle tylko jedno pragnienie i widzi przed sobą tylko jeden obowiązek: uratować życie Galeazza Ciano.

Mussolini przyjmuje swoją córkę w sposób jak najbardziej niełaskawy. Nie chce w ogóle o niczym słyszeć. Mowy nie ma o jakimś ułaskawieniu. „To tchórz. On mnie zdradził! Musi umrzeć!“ — krzyczy ojciec do córki swojej. Edda nie poprzestaje i szuka innej drogi i innego podejścia do ojca swego: „Ojcze, daruj mu życie i wolność, a ja — dam ci listy, które znajdują się w naszym posiadaniu, a które mogłyby ci bardzo zaszkodzić...“ Nic nie pomaga — bez rezultatu. Edda opuszcza gabinet swego nieludzkiego ojca.

Ostatnie dni w więzieniu

Pozostaje tylko 6 dni czasu. W więzieniu werońskim zjawia się nagle Clara Petacci i to po to tylko, ażeby zemścić się na pięknym Galeazzo za to, że — tylko przez osiem dni raczył być jej kochankiem, a nie dłużej, jak tego pragnęła. Przyszła teraz specjalnie, ażeby mu to powiedzieć — w obliczu śmierci...

Ostatnie dni. Ciano siedzi w swojej celi i oczekuje śmierci. Jedna myśl tylko zaprząta jego głowę. Jak się uratować?! Zawiodło wszystko. Pozostaje tylko prośba o ułaskawienie. Nadziei tej chwyta się, jak tonący brzytwy. Wysyła zatem dwa telegramy, jeden do Mussoliniego, drugi do Hitlera. Łaski!!

Nie odpowiadają mu nawet. Hitlerowi nie drgnął ani jeden muskuł na twarzy, kiedy czytał telegram Ciano, w którym ten zaklinał go w imię litości chrześcijańskiej, aby mu darował życie. Litość chrześcijańska w głównej kwaterze führera? Czy Ciano kpi sobie??

Nadchodzi 10 stycznia. Ostatnia noc ciągnie się w nieskończoność. Ciano pisze listy. Do żony swojej, do dzieci i do matki. Żałosne, smutne, listy pożegnalne.

Dramatyczny przebieg egzekucji

Godzina siódma rano. Ciano wyprowadzają na podwórze więzienia. Jest zimno i ponuro. Obecni są już de Bono, Pareschi, Gottardi i Marinelle. Siedzą na małych stołeczkach, przywiązani do nich. — W oddaleniu stoją żołnierze z karabinami u nogi.

Dowódca, młody oficer faszystowski, uważa za stosowne zawołać w stronę skazańców: „Tak umierają zdrajcy!“ Marszałek de Bono uśmiecha się ironicznie.

Dla Ciano przewidziano w reżyserii egzekucji wyróżnienie. Ma on zostać zabity — ostatni. Słysząc to, zwraca się on do żołnierzy i woła: „Chcę zwrócić twarz do kul, kiedy będziecie strzelać!“ Inni siedzą obróceni plecami do oddziału egzekucyjnego.

Oficer waha się przez chwilę, po czym powiada obojętnie: „Dobrze“. Komenda, salwa, cztery ciała padają na zamarzniętą ziemię podwórza więziennego...

Ciano rzuca okiem na ciała przyjaciół, po czym zwraca się w stronę żołnierzy. Przywiązują go do krzesła. Twarzą do oddziału egzekucyjnego.

Ma on ostatnią prośbę: chciałby dać sam rozkaz żołnierzom — rozstrzelania go.

Oficer odmawia. Nie chce, ażeby powstała legenda bohaterska o „zdrajcy“...

Mija kilka sekund, potem ostry rozkaz — salwa...

Tak zginął hrabia Ciano, minister spraw zagranicznych Italii i zięć Mussoliniego...

Koniec.

SZKLARSKA PORĘBA —

Tam, gdzie odpoczywać będzie częstochowski świat pracy

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Narodu")

Każde lato jest okresem, w którym po całorocznej pracy pozwalamy sobie wreszcie na zasłużony odpoczynek. Aktualną staje się wtedy sprawa wakacyj i zachodzi kłopotliwe pytanie, gdzie mamy spędzić czas urlopu. Przez długie lata okupacji większość ludzi pozbawiona była przyjemności rozkoszowania się słońcem, powietrzem i przestrzenią. Najwiecej pod tym względem ucierpieli mieszkańcy miast. — Wystarczy wspomnieć choćby biedną Warszawę, której mieszkańcy, nie mając możności wyjazdu na wieś, podwórka swoje zamieniali w ogródki, gdzie prócz kartofli i jarzyn zasiewali kwiaty, aby mieć przynajmniej złudzenie prawdziwej wsi.

Szczęściem wojna już się skończyła, życie, choć powoli, wraca jednak do stanu normalnego, a więc i sprawa letnich wywczasów stopniowo zostanie rozwiązana. Częstochowska Ubezpieczalnia Społeczna pierwsza w kraju konkretnie podeszła do tej sprawy. W zeszłym roku, gdy po klęsce Niemiec olbrzymie połacie Ziem Zachodnich przyłączono do Polski, Ubezpieczalnia Społeczna, dzięki przezorności, inicjatywie i energii swej Dyrekcji, wykorzystując odpowiedni moment, uzyskała wspaniały teren w okolicach Jeleniej Góry w t. zw. Szklarskiej Porębie, który z góry przeznaczyła na sanatorium dla swych ubezpieczonych. Sanatorium uruchomione zostało przy końcu maja b. r.

Dla skontrolowania działalności tej placówki oraz dla bliższego zapoznania się z nią i z jej terenem, w przeddzień Zielonych Świąt wyjechała do Szklarskiej Poręby grupa osób, w której skład weszli: wicestarosta Bóżański, dyr. Ubezp. Społ. Michałowski i lekarz naczelny dr. Kahl.

Samochód sanitarny, własność Szpitala Maltańskiego, mknie z szybkością 60 km na godzinę i po niespełna 2 godzinach znajduje się na terenach Ziem Odzyskanych. Tereny te, rzadko jeszcze zamieszkane, zachwycają bujną zielenią swych pól i łąk, często zabarwioną złotem jaskrów i czerwienią maków. Okolice są coraz piękniejsze, choć dziwnie smętne. Wszędzie widnieją ślady krwawej wojny. Tu domy wiejskie częściowo zburzone, tam spalony czołg strzaskany samochód lub szkielet samolotu, samotnie leżący na polu — symbol złamanej potęgi.

Budzą się koszmarne wspomnienia niedawnych wydarzeń.

Po kilku godzinach mijamy Opole, Niemodlin, Świdnicę. Jesteśmy już na Dolnym Śląsku, Panorama się zmienia. Coraz więcej rzek, monotonne dotąd równiny zaczynają lekko falować, wznosić się, aż wreszcie oczom ukazuje się sina wstęga gór, jedna, druga i trzecia. Tę trzecią ledwo można dostrzec, gdyż delikatna jej barwa zlewa się niemal z błękitem nieba. Najpiękniejsze miasto Ziem Zachodnich Jelenia Góra zatrzymuje nas na dłuższą chwilę, po czym odbywamy ostatni już, najkrótszy etap drogi. Wygodna gładka autostrada biegnie wzdłuż wąwozu, którego skaliste brzegi pokrywa gęsty las. Jeden brzeg jest bardzo wysoki i zupełnie przesłania horyzont. Gdzieś w dole słychać dziwny szum, to rzeka Białka płynie po olbrzymich głazach, tworząc liczne wodospady. Wąwóz stopniowo się rozszerza i oto jesteśmy w uroczej kotlinie, zamkniętej w pierścieniu gór, poprzerzynanej potokami, urozmaiconej skalnymi występami. Skały te, to granity-olbrzymy, naniesione tu w zamierzchłych czasach przez lodowiec. Na szczytach skał lub w zieleni doliny wznoszą się prześliczne wille. Powietrze jest łagodne i czyste, jakby kryształowe. Oddychając nim doznaje się uczucia dziwnej lekkości, a widok bujnej zieleni i odległych gór zachęca do dalekich wycieczek. Góry tutejsze nie mają w sobie majestatycznej lecz przytłaczającej potęgi Tatr w Zakopanem. Posiadają one odmienny charakter, niemniej jednak są piękne i patrząc na nie, w przeciwieństwie do Zakopanego ma się poczucie nieograniczonej swobody. To jest właśnie Szklarska Poręba. Leży ona w odległości 25 km na południowy zachód od Jeleniej Góry, na wysokości 700 m nad poziom morza. Najwyższy szczyt gór otaczających Szklarską Porębę sięga 1.362 m nad poziom morza. Klimat jest podalpejski, tak łagodny, że aż tu pojawia się nadśródziemnomorska roślina — rododendron, który doskonale się przyjmuje w tutejszych ogrodach, stanowiąc ich ozdobę.

Siedem pięknie położonych willi z dużą połacią parku jest własnością częstochowskiej Ubezpieczalni Społecznej. Niegdyś, do czasu naszego wyzwolenia spod okupacji niemieckiej, był to teren ubezpieczalni berlińskiej. Najbogatsi przemysłowcy i elita niemiecka przyjeżdżała tutaj na wywczasy. Pozostałe wille Szklarskiej Poręby były również własnością berlińczyków.

Całą tę tak dobrze zagospodarowaną posiadłość możemy obecnie uważać za swoją, korzystając z niej w całej pełni. Składa się ona z pawilonów wypoczynkowych, administracyjno-gospodarczych i leczniczych. Pawilony wypoczynkowe mają specjalne pokoiki z jednym lub dwoma łóżkami, które czystością i bielą swej pościeli zachęcają do miłego odpoczynku. Wszędzie porządek, połączony z komfortem i wygodą. Nie brak umywalni i luster. Duże okna dostarczają czystego powietrza i ciepła słonecznego. Sen przy otwartym oknie, gdy silna woń traw i kwiatów wpływa do pokoju, sen przy szumie potoku, świerków i przy śpiewie wieczornych ptaków jest dziwnie kojący. Spokoju nic i nikt tu nie zakłóca.

Pogłoski o niebezpieczeństwach, zagrażających ze strony bandytów czy też niemców nie mają żadnej podstawy. Nad bezpieczeństwem mieszkańców prócz Milicji Obywatelskiej czuwa Korpus Ochrony Pogranicza. (Zaznaczyć należy, iż tutejsze góry są pasem granicznym między Polską a Czechosłowacją. Zaledwie kilka kilometrów dzieli Szklarską Porębę od Czech.)

Jeśli zaś chodzi o niemców, jest ich tutaj coraz mniej z racji przesiedlania ich do Reichu. Przesiedlanie jest w pełnym toku we wszystkich miastach odzyskanych Ziem Zachodnich. Ci niemcy, których zatrudniono na terenie sanatorium, są grzeczni i potulni, jak baranki, toteż nie należy się ich obawiać.

W największym budynku mieszczą się jadalnie, biura, pokoje dla personelu, sala rozrywkowa, gdzie można spotkać zawsze tych samych miłośników gry w bilard i ping-pong. Na dole jest kuchnia, magazyny żywnościowe, łazienka z natryskami, pralnia z maglarnią i prasowalnią. Wszystko urządzone według najnowocześniejszych systemów techniki, przy jak największej oszczędności sił ludzkich. W całym budynku, począwszy od kuchni, a skończywszy na pralni, zaprowadzony jest gaz lub elektryczność. Na szczególną uwagę zasługuje urządzenie pralni, gdzie bielizna sama się pierze, gotuje i suszy, a nawet magluje i prasuje. Magazyn żywnościowy zaopatrzony jest obficie.

W jednym z pozostałych budynków mieści się świetlica, gdzie korzystająca z wywczasów młodzież urządza tańce, koncerty i inne imprezy rozrywkowe. Jest tu niezłe radio i patefon, są pianina. W ostatnich budynkach, przypominających nieco zagrody wiejskie, znajdują się obórki i chlewy dla trzody, która stanowi świeży a bogaty dobytek sanatorium. Są dwie kozy i dwa wesołe koźlątka, jest piętnaście tucznych świń, poza tym śliczna krasula.

Tereny tutejsze, nie nadające się pod uprawę roli, można jednakże wykorzystać jako pastwiska. Trawy są tu bujne i soczyste, sięgające niemal po kolana. Z 8.000 niemców, osiedlonych tu do czasu naszego wyzwolenia, duża część zajmowała się hodowlą krów i owiec.

Na werandach, wśród zieleni ogrodów i parku porozstawiane są leżaki, na których kuracjusze spędzają każdą wolną od innych zajęć chwilę. Zapytani o warunki pobytu odpowiadają, iż jest tu dobrze. Wyżywienie zdrowe i wystarczające. Obiady składają się z dwóch dań, niemal co dzień z mięsem. Widać zresztą z twarzy kuracjuszy, uśmiechniętych i rumianych, że czują się tu dobrze.

A teraz parę słów o historii powstania sanatorium wypoczynkowego w Szklarskiej Porębie i jego administracji. W sierpniu 1945 roku, dyrektor Ubezpieczalni częstochowskiej ob. Michałowski przyjechał tutaj dla zorientowania się w możliwościach zdobycia terenu. W wyniku swych starań otrzymał od władz uzdrowiskowych i władz administracyjnych Województwa Dolnośląskiego upoważnienie do objęcia budynków, należących poprzednio do berlińskiej Ubezpieczalni Społecznej. Natychmiast wysłano z Częstochowy ekipę, składającą się z 4-ch osób dla prawnego przejęcia terenu i dla zabezpieczenia go przed szabrownictwem. W końcu października władze Ubezpieczalni częstochowskiej, licząc się z nieudolnością pierwszych administratorów, na intendenta wyznaczyły ob. Janasza, który doskonale wywiązał się z powierzonego sobie zadania. Zajął się organizacją i uporządkowaniem uzyskanego terenu, w czym wiele mu pomogła miejscowa PPR z ob. Dziedzicem na czele. W kwietniu 1946 r. poczyniono kroki w celu uruchomienia sanatorium wypoczynkowego, z którego mogliby korzystać wszyscy ubezpieczeni pracownicy. Inicjatywa i działalność dyr. Michałowskiego, wicestarosty Różańskiego, dr. naczelnego Kahla i przedstawiciela Związków Zawodowych oraz współpraca władz miejscowych, przyczyniły się do uruchomienia tego ważnego ośrodka.

Sprawa wyżywienia, jedna z najtrudniejszych, została również pomyślnie rozwiązana. Uzyskano u władz rządowych pozwolenie przewiezienia zapasów oraz żywego inwentarza dla potrzeb sanatorium oraz otrzymano przydziały. Spiżarnia odczuwa jedynie pewien brak jarzyn, w lecie tak bardzo dla organizmu potrzebnych. Powodem tego są trudności przewozowe. Jeśli chodzi o sprawę przejazdu do Szklarskiej Poręby — Ubezpieczalnia przez Centralną Komisję Zw. Zaw. w Warszawie, w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji, uzyskała prawo bezpłatnego przejazdu dla swych wywczasowiczów. Koszt utrzymania w Szklarskiej Porębie wynosi 160 zł dziennie od jednej osoby. Z tego 50 proc. płaci Ubezpieczalnia, drugie 50 proc. pokrywa firma łącznie z pracownikiem. — Z wywczasów w Szklarskiej Porębie korzystać można przez 15 dni. Nie jest to długo, lecz kandydatów zgłasza się wielu, a miejsc jest tylko 150. Chodzi o to, aby każdy z nich mógł odpocząć w sanatorium. Przyjeżdżają tu nie tylko ubezpieczeni z Częstochowy, lecz z różnych miast Polski. O wysłaniu pracownika do Szklarskiej Poręby decydują Rady Zakładowe poszczególnych firm. Jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie trudności, jakie Ubezpieczalnia Społeczna miała do pokonania w osiągnięciu swego celu, musimy wyrazić uznanie dla sprawności, energii a przede wszystkim dla ogromu poświęcenia tych, co włożyli tu swą pracę. Sanatorium będzie czynne przez cały rok, gdyż tereny te mają właściwości lecznicze nie tylko w lecie, lecz we wszystkich porach roku. — Tutaj można walczyć z takimi dolegliwościami jak stan wyczerpania nerwowego, ogólne osłabienie, choroby dróg oddechowych, astma. W najbliższych dniach uruchomione będzie sanatorium zapobiegawczo przeciwgruźlicze, z którego będą mogły korzystać osoby zagrożone gruźlicą (w początkowym stadium chorzy). Tu będą stosowane sposoby leczenia klimatyczno-słoneczne oraz sporty i leżakowanie. Na razie w sanatorium pracuje jeden tylko lekarz — [illegible] niemiec, dr. Szulc, który za czasów niemieckich był dyrektorem tutejszej Ubezpieczalni berlińskiej. — Prócz niego w skład personelu wchodzą 22 niemki i 2-ch Polaków. Przyjazd przedstawicieli z Częstochowy do Szklarskiej Poręby miał na celu m. in. wzięcie udziału w oficjalnym otwarciu wywczasów. Uroczystość ta odbyła się w drugi dzień Zielonych Świąt w południe. Prócz gości częstochowskich i prócz wywczasowiczów obecni byli przedstawiciele z powiatu w Jeleniej Górze, przedst. pracowników miejscowego PPR, ob. Dziedzic i przedst. Zw. Ubezp. Społ. w Warszawie. W czasie obiadu przemawiali kolejno intendent i gospodarz sanatorium ob. Janasz, dyr. Michałowski, wicestarosta Różański, dr. naczelny Kahl i inni. W krótkich, lecz gorących słowach wyrazili radość z powodu zrealizowania ich zamierzeń i założenia sanatorium w Szklarskiej Porębie.

Szklarska Poręba interesuje nas nie tylko jako uzdrowisko, lecz również jako ośrodek polskości na terenie nowym prawie, nieznanym i przez to, jakby obcym. Właściwie już teraz nie ma tam nic obcego. Wille niegdyś niemieckie, pozajmowane na domy wypoczynkowe przez różne ośrodki przemysłowe, cały szereg domów dostał się w ręce prywatne. W Szklarskiej Porębie wśród tysiąca osiedlonych znajduje się zarówno chłop, robotnik, jak i inteligent. Żaden z nich nie czuje się tu źle, ani obco. Życie gospodarcze rozwija się stopniowo. Istnieją dwa ważne ośrodki mogące zatrudnić wielu robotników, mianowicie huta szkła kryształowego i dwa tartaki. Ilość osiedlonych zwiększa się ciągle, jednocześnie niemcy opuszczają teren, przenosząc się do Reichu. Założono już spółdzielnię spożywców p. n. „Jedność Robotnicza", która zaopatruje miejscową ludność w produkty żywnościowe. Istnieje poza tym wiele eleganckich sklepów i restauracyj, jest basen pływacki, jest też piękny park Państwowego Urzędu Uzdrowiskowego. Nie brak placówek społecznych. Jedną z nich jest sierociniec dzieci polskich, repatriowanych z Rosji. W kościele katolickim, mieszczącym się na pięknym zielonym wzgórzu, odbywają się nabożeństwa. Przybysze z ziem centralnych stanowią teraz silną grupę, która tutaj na dalekim zachodzie zatknęła sztandar polskości. Sztandaru tego żadna siła im nie wydrze.

W. Zagórska.

Z ŻYCIA KULTURALNEGO

Rewia „Czerwonej Armii" w Częstochowie

Po odbyciu z wielkim powodzeniem wielu rewii w inych miastach Polski między innymi w Warszawie, Bydgoszczy, Gdańsku i t. d., przybędzie również i do Częstochowy zespół Armii Czerwonej pod kierownictwem Juri Sadowskiego, II Frontu Biało-ruskiego gen. Kaprotuka i da w dniach 21, 22, 23 bm. w sali Straży Ogniowej, przy ul. Strażackiej kilka występów. W programie: piosenki, tańce, skecze i humorystyczne duety. Całość zapowiada się bardzo interesująco. Na podkreślenie zasługuje fakt, że 50 proc. z całego dochodu zespół przeznacza na rzecz odbudowy Warszawy. — Prosimy przeto o liczne poparcie powyższej imprezy, która będzie jeszcze jednym dowodem przyjaźni polsko-radzieckiej. Ceny biletów od 40 — 80 złotych. Przedsprzedaż biletów odbywa się w sali Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, III Aleja 51.

Koncert „Pochodni".

Stosownie do zapowiedzi o mającym się odbyć koncercie zaszczytnie wyróżnionego na konkursie śpiewaczym w Łodzi miejscowego chóru męskiego „Pochodnia" komunikujemy, że w sobotę, dnia 29 b. m., o godzinie 11-ej odbędzie się w dużej sali Teatrów Miejskich uroczysty koncert-poranek, na którym wykonane będą utwory konkursowe obowiązkowe i wybrane dowolnie, reprodukowane zarówno przez rozgłośnię Polskiego Radia w Łodzi w dniu 21 maja b. r. oraz przed jury w dniu 9 b. m. i transmitowane na fali ogólnopolskiej.

Uroczysty ten koncert-poranek poprzedzony będzie słowem wstępnym. Program w szczegółach opracowany da przegląd dotychczasowej pracy artystycznej „Pochodni" i jej szczytnych zamierzeń.

Zainteresowanie koncertem jest ogólnie duże; przypuszczać zatem należy, że zgromadzi on nie tylko znawców, ale również miłośników pieśni oraz sympatyków „Pochodni", którzy obecnością swoją zadokumentują swoje uznanie dla chóru, zwłaszcza z powodu jego ostatnich zwycięskich osiągnięć artystycznych.

Zaszczyt, jaki spotkał „Pochodnię" częściowo spływa i na nasze miasto, był to bowiem jedyny chór, który na konkursie reprezentował gród podjasnogórski.

„Damy i huzary" Al. Fredry w sali I Państwowego Liceum i Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Częstochowie

W niedzielę 16-go i w poniedziałek 17 czerwca b. r. staraniem uczniów I Państwowego Liceum i Gimn. im. H. Sienkiewicza wystawiona będzie trzyaktowa komedia Al. Fredry p. t. „Damy i Huzary". Udział biorą w rolach kobiecych uczennice Liceum i Gimnazjum „Nauka i Praca" w rolach męskich uczniowie Liceum i Gimnazjum im. H. Sienkiewicza. Reżyseria W. Millera, dekoracje prof. Turskiego. Szczegóły w afiszach.

Popis uczniów Instytutu Muzycznego

We wtorek 18 czerwca o godz. 19 w sali muzycznej, Dąbrowskiego 16, odbędzie się popis uczniów Instytutu Muzycznego. — W popisie wezmą udział uczniowie wszystkich klas, wykazując swoje uzdolnienia i rezultat rocznej pracy profesorów Instytutu. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarii Instytutu, Jasnogórska 33/35.

Repertuar Teatrów Miejskich

Sala duża

„UŚMIECH GWIAZD"

Barbara Kostrzewska, Krystyna Terra, Piotr Kruszewski, Juliusz Nemo.

Dziś, w sobotę, 15 b. m. o godz. 19.15 „Uśmiech gwiazd" atrakcyjny wieczór artystyczny. Udział biorą: Barbara Kostrzewska — urocza primadonna opery warszawskiej, gwiazda sceny i radia, Krystyna Terra — znakomita tancerka, Piotr Kruszewski — znany pieśniarz Krakowa, oraz Juliusz Nemo. Akompaniować będzie nader utalentowany pianista Zdzisław Bytnar.

Program zawiera najpopularniejsze arie operowe, fragmenty operetkowe, inscenizacje taneczne, oraz świat czarów z tysiąca i jednej nocy.

Bilety do nabycia w kasie Teatrów od godz. 10 do 12-ej i od 14 do rozpoczęcia wieczoru. Tel. kasy 21-61.

„Burmistrz Stylmondu" M. Maeterlincka z Karolem Adwentowiczem

Jutro, w niedzielę, 16 b. m. o godz. 19.15 „Burmistrz Stylmondu" dramat w 3 aktach Maurycego Maeterlincka. W roli Burmistrza wystąpi mistrz **Karol Adwentowicz.** Obsada premierowa.

Kasa Teatru od godz. 10-ej do rozpoczęcia przedstawienia. Tel. kasy 21-61.

W przygotowaniu komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry „Damy i Huzary" w reżyserii A. Kwiatkowskiego.

Sala Kameralna

„Powrót" („Kazimierz i Anna") J. Mayena dla robotników

Dziś, w sobotę 15 b. m. o godz. 19.15 „Powrót" („Kazimierz i Anna") sztuka w 3 aktach J. Mayena. W rolach tytułowych Łęcka i Kwiatkowski.

Przedstawienie to zostało zorganizowane przez Dyrekcję Teatrów i O. M. T. U. R. po najniższych jednolitych cenach dla najszerszych warstw robotniczych.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 14-ej do rozpoczęcia przedstawienia. Tel. kasy 21-61.

„Powrót" („Kazimierz i Anna") J. Mayena po raz ostatni

Jutro, w niedzielę, 16 b. m. o godz. 19.15 po raz ostatni „Powrót" („Kazimierz i Anna") sztuka w 3 aktach J. Mayena. W rolach tytułowych Łęcka i Kwiatkowski.

W próbach „Gdzie diabeł nie może" komedia w 3 aktach R. Niewiarowicza w reżyserii B. Orlińskiego.

Klasy przyśpieszone dla opóźnionych w nauce

Dyrekcje gimnazjów państwowych im. H. Sienkiewicza i J. Słowackiego komunikują, że na mocy zarządzenia Władz Szkolnych one tylko przyjmują zapisy do klas przyśpieszonych.

W gimnazjum żeńskim im. J. Słowackiego winna zapisywać się młodzież żeńska, w gimnazjum im. H. Sienkiewicza młodzież męska.

Zapisy do klas przyśpieszonych przyjmują kancelarie gimnazjów codziennie od 10 — 12.

Nowe wydawnictwa

J. Meissner: L jak „Lucy“

Pięć i pół lat okupacji stanowi okres straconego życia. Dla każdego z nas i dla całego narodu polskiego.

Podczas, gdy tworzyła się historia w zawrotnym tempie działań wojennych, z których niejedna kampania, zakuwająca ten czy inny walczący naród w niewolę, była jakby tylko parotygodniową bitwą, — w Polsce bezwzględne zarządzenia władz okupacyjnych niszczyły kulturę, literatura zaś z jednej strony dzięki biernemu oporowi pisarzy, a z drugiej w wyniku wrogiego nastawienia okupantów do wszystkiego, co polskie, nie tylko że nie krzewiła się, ale prawie że zamierała. Niemcy nie pozwalali, czytać, ani pisać tego, czego pożądał cały naród.

Z lat wojny pochodzą 2 zbiory opowieści J. Meissnera, powstałe na tle niezaprzeczalnie autentycznych przeżyć autora. Ale jeśli „Żądło Genowefy“ jest zbiorem opowiadań, w których nowele lotnicze dominują, lecz nie stanowią całości, to „L jak Lucy“ jest wyłącznie zbiorem opowieści lotniczych. Wprawdzie są pewne odchylenia, jest opowieść o ucieczce Sarata z Francji, ale ta, jak mówi autor, „wada konstrukcji“ nie razi. „L jak Lucy“ czyni wrażenie rzeczy artystycznie jednolitej i wykończonej, przy czym o wiele wyżej stoi od „Żądła Genowefy“, pisanego jakby w pośpiechu, zbyt nerwowo.

„L jak Lucy“ nie jest powieścią o akcji według wymogów artystycznych dobrze rozplanowanej i przeprowadzonej. Jest zbiorem chronologicznie ułożonych fragmentów, powiązanych z sobą wspólnymi postaciami bohaterów i samolotu.

W „L jak Lucy“ najważniejszą i jedyną sprawą jest walka lotnicza z niemcami. Wszystkie inne kwestie schodzą na plan dalszy. Przejawy miłości żywej Lucy — „lordówny“ do Górala czy Sarata, są jakby przypadkowe, jakby zabłąkane wśród lotów, przelotów i szczęśliwych powracań do macierzystych lotnisk „Lucy“ — samolotu. Nikną i zacierają się w historiach o wypełnianiu zadań bojowych. Zadania zaś te, przedstawione zostały w sposób przynoszący chlubę polskiemu piśmiennictwu lotniczemu.

Przeżycia załogi autor przedstawia wyraziście; ich autentyzm nie podlega dyskusji. Język „L jak Lucy“ doskonały. Jedyne zastrzeżenie wzbudzałaby mowa Pryszczyka, który czyni wrażenie kogoś, kto uczył się mówić u Wiecha, co zdaniem naszym jest całkiem zbyteczne.

Ostateczna ocena — książka wartościowa, ciekawa, dobrze napisana i warta przeczytania.

S. Foliasiński.

Program rozgłośni polskich

NIEDZIELA — 16 CZERWCA

11.57 — 12.05 — Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 — Wskazania obywatelskie Tadeusza Kościuszki. 12.06 — Poranek symfoniczny Orkiestry P. R. W przerwie Radiokronika. 13.30 — „Niemcy po wojnie“. 13.40 Audycja wojskowa. 13.55 — Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.00 — Audycja dla świetlic wiejskich. 14.35 — Chwilka Biura Studiów. 14.40 — Teatr wyobraźni — słuchowisko. 15.20 — Recenzje. 15.30 — Pieśni popularne. 16.00 — „Jak Małgosia mała z brudaska czyścioszkiem się stała“ a — audycja słowno-muzyczna dla dzieci młodszych. 16.20 — Audycja dla młodzieży. 16.50 — Kronika kultury. 17.00 — „Podwieczorek przy mikrofonie“. 18.15 — „5 minut poezji“. 18.20 — Przegląd tygodnia. 18.30 — Tygodnik dźwiękowy. 18.45 — Podróż po świecie. 19.05 — „Uśmiech i piosenka“. 19.30 — Dziennik wieczorny. 20.00 — „Mozaika muzyczna“ 20.50 — „10 minut poezji“. 21.00 — Audycja dla Polaków za granicą. 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 22.00 — Audycja rozrywkowa. 22.15 — Muzyka taneczna. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 — Program na jutro. 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L. dz. Apr. 398/46

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Częstochowie Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że z dniem 17 czerwca b. r. rozpoczynają wszystkie Rejonowe Biura Sprzedaży Kart wydawanie kart na miesiąc **lipiec** b. r. dla ludności m. Częstochowy.

Wydawanie kart odbywać się będzie w kolejności alfabetycznej nazw ulic znajdujących się w poszczególnych rejonach, a mianowicie:

a) Karty wymienne:

w dniu 17.VI.45 na litery: A, B, C, D i E
„ „ 18 „ „ „ „ F, G, H, I i J
„ „ 19 „ „ „ „ K, L, Ł, M i N
„ „ 21 „ „ „ „ O, P, R i S
„ „ 22 „ „ „ „ T, U, W i Z

b) Karty zaopatrzenia i dodatkowe (dziecinne):

w dniu 24.VI.46 na litery: A, B, C, D i E
„ „ 25 „ „ „ „ F, G, H, I i J
„ „ 26 „ „ „ „ K, L; Ł, M i N
„ „ 27 „ „ „ „ O, P; R i S
„ „ 28 „ „ „ „ T, U; W i Z

Po karty wymienne winni zgłaszać się prowadzący meldunki (Administratorzy domów) z książkami meldunkowymi i wykazami imiennymi mieszkańców, które należy wypełniać czytelnie atramentem.

Karty zaopatrzenia będą wydawane na podstawie list imiennych mieszkańców i kart wymiennych, ponadto rodziny wojskowych, inwalidzi, emeryci itp. winni wykazać się dokumentami uprawniającymi do zaopatrzenia kartkowego.

Karty zaopatrzenia dla pracowników urzędów, instytucji i zakładów pracy wykupywać będą delegaci rad zakładowych w poszczególnych biurach sprzedaży kart, w której dzielnicy mieści się dany zakład pracy np. fabryka „Częstochowianka“ karty zaopatrzenia pobierać będzie w IV Rejonowym Biurze Sprzedaży Kart ulica Równoległa 12 (Ostatni Grosz).

Zakłady opieki zamkniętej, domy starców, schroniska, żłóbki i domy dziecka mogą pobierać karty wymienne tylko dla personelu, natomiast dla podopiecznych w żadnym wypadku wspomnianych kart pobierać nie wolno.

Wyszczególnione powyżej terminy pobrania kart wymiennych i zaopatrzenia są ostateczne. Spóźniający się po terminie uwzględniani nie będą.

Częstochowa, dnia 13 czerwca 1946 r.

Naczelnik Wydziału Aprow. i Handlu (—) **I. Kuśmierski**

Wiceprezydent Miasta (—) **D. Kapalski.**

PAP 4902

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie zawiadamia swych członków z branż spożywczo-kolonialnej, owocowo-cukrowej i tytoniowej, że mogą otrzymać przydział zapałek po cenach urzędowych i w tym celu winni się zgłosić bezzwłocznie do biura Stowarzyszenia.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie.

PAP 4946

ś. † p.

Władysław MAREK

student W. S. A. H.

zginął śmiercią tragiczną dnia 13 czerwca 1946 roku, przeżywszy lat 28.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu żałoby przy ul. Równoległej 36 (Ostatni Grosz) do kościoła św. Antoniego w niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 3-ej po południu po czym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

W Zmarłym tracimy serdecznego i zacnego Kolegę, którego śmierć przejęła nas głębokim żalem.

Rodzinie Zmarłego wyrażamy szczere współczucie od

Grona Profesorów oraz koleżanek i kolegów W.S.A.H. w Częstochowie

PAP 4933

W niedzielę, dnia 16 b. m. o godzinie 7.30 rano odprawiona zostanie w kaplicy OO. Salezjanów przy ul. Przemysłowej Msza św. za spokój dusz

ś. † p.

Antoniego, Mieczysława i Jana PIEKARSKICH

na którą zaprasza

RODZINA.

ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R.K.U Częstochowa na nazwisko Wręczycki Jan. PAP 4918

Skradziono dowód osobisty i kwity na nazwisko Kula Adolf, wydany w Częstochowie. Proszę zwrócić dokumenty. PAP 4925

Skradziono dowód osobisty, świadectwo szkolne, na nazwisko Paweł Seweryn, zam. w Radostkowie, gm. Mykanów. PAP 4938

Zgubiono portfel z dokumentami i legitymacją M. O. i pozwoleniem na broń w kinie Wolność. Proszę zwrócić do I-go Kom. M. O. za wynagrodzeniem. Pietrzykowski Stanisław. PAP 4940

Zgubiono książkę tożsamości konia z roku 1933 nr 301/45 właściciel Walentek Bronisław, zam w Konopiskach. PAP 4929

Zgubiono świadectwo szkolne, metrykę, kartę rejestracyjną Nocuń Zdzisław. PAP 4910

POSADY

Tkaczki poszukiwane do prywatnego zakładu. Częstochowa, Wilsona 20/22, portier. PAP 4896

Potrzebne kobiety do pielenia Rynek Wieluński 36. PAP 4899

Potrzebny dobry czeladnik stolarski. Aleja 4. stolarnia. PAP 4888

Potrzebna pomoc domowa od zaraz na stałe. Wiadomość: B-cia Kabzińscy Rynek 12. PAP 4905

Fryzjer zdolny potrzebny zaraz. Wiadomość Piłsudskiego 11. Zalewski. PAP 4914

Pomoc domowa potrzebna (może być przychodnia) Wysockiego 28. PAP 4949

Szofer - mechanik poszukuje posady. Zgłoszenia: Narutowicza 7, fryzjer. PAP 4912

Potrzebna uczennica. Zakład Fotograficzny „Stella“ Aleja 33. PAP 4934

Potrzebna uczennica na maszyny trykotarskie. Wiadomość: Wolności 19, m. 17. PAP 4921

Do prac na dole kop. Jowisz poszukujemy ładowaczy, cieśli i niewykwalifikowanych mężczyzn ponad lat 19. Mieszkanie w domu noclegowym. Obiady w stołówce i poza tym pełne przydziały żywnościowe. Wynagrodzenie i świadczenia według umowy zbiorowej na dniówki i w akordzie. Bliższe wiadomości u Ob. Piaskowskiego Juliana Częstochowa, Al. Kościuszki 23, skład węgla. PAP 4923

Samotna poszukuje zajęcia domowego do dwóch lub jednej osoby Samodzielne dobre gotowanie. Kordeckiego 5 m. 29. PAP 4926

Ślusarz szlifierz spawacz wykwalifikowani potrzebni zaraz. Oferty do P.A.P. pod „26“. PAP 4911

Waflarz do wypieku wafli potrzebny zaraz. Warunki do omówienia. Zgłoszenia Garbatka koło Radomia, Działka 168.

Potrzebny stolarz. Berka Joselewicza 6. stolarnia. PAP 4907

Wychowawczyni do dzieci potrzebna. Zgłaszać się Aleja N.M. Panny 32, m. 15. PAP 4927

KUPNO

Motocykl nowy lub bardzo mało używany kupię. Zgłosić PAP. Aleja 61 pod „200-250“.

Lokomobile w dobrym stanie 15 — 30 KM kupię zaraz. Wiadomość: P. A. P. PAP 4891

Kupię papier, nici, drut, klej, maszyny i przybory introligatorskie, pudełkarskie, liniarskie. Introligatornia, Częstochowa, Wilsona 20, tel. 18-48. PAP 4789

Meble używane skupuję Warszawska 7, m. 12. PAP 4751

Skrzynki używane kupuje Wytwórnia Świec „Luna“, Garibaldiego 11. PAP 4726

Kupię tokarnię do metalu możliwie pełny „Norton“ Przyjadę na miejsce. Cena obojętna Wiadomość Częstochowa, Pułaskiego 84, W. Czerny PAP 4852

Kupię wózek sportowy w dobrym stanie. 1-go Maja 48, m 19 PAP 4948

SPRZEDAŻ

Wózki dziecinne, łóżeczka, rowerki 2—3 kołowe, kołdry, wyprawki do wózeczków poleca M Nirowa, Częstochowa, I Aleja 30 PAP 4702

Meble nowoczesne najtaniej kupisz w F-mie Czesław Bartnik. Częstochowa, Narutowicza 56. PAP 4787

Platforma oraz huśtawki do sprzedania. Warszawska 7, m. 12 PAP 4753

Sprzedam wózek głęboki w dobrym stanie. Lubliniecka 4/6, m. 30 parter. PAP 4810

Radio Elektrit bateryjne 2 woltowe prawie nowe 3 zakresowe sprzedam 4 tysiące. Telefon 25-17 portier. PAP 4913

Bryczka do sprzedania. św. Barbary 59. PAP 4870

Do sprzedania maszyna trykotarska 8x80 ośmiozamkowa. Garncarska 18, m. 4. PAP 4941

Sprzedam radio pięciolampowe „Lorenz“ super. Wolności 48, m. 17. PAP 4944

Wózki dziecinne, rowerki hulajnogi poleca Grodzicka, II Aleja 31. PAP 4883

Sprzedam 2 motocykle „D.K W.“ 123 cm i 97 cm. Narutowicza 199, m. 2. PAP 4943

Sprzedam maszynę trykotarską 10/90. Wiadomość: Warszawska 76 Szymocha. PAP 4945

Sprzedam harmonię 120 basów 2 registry. ul. Bór nr 4. PAP 4947

Przewodnik elektryczny izolowany większą ilość sprzedam. Wiad. Garncarska 15, sklep. PAP 4950

Kamień budowlany do sprzedania. Stradom, ul. Królewska. Wiadomość: ul. Bór 23, Zawierucha. PAP 4928

Pośrednictwo sprzedaży i kupna nieruchomości A. Jaworski, Częstochowa, ul. Armii Ludowej (dawn. Orlicz Dreszera) 4, m. 22 poleca do sprzedaży różne nieruchomości oraz nowe zgłoszenia przyjmuje. PAP 4935

Fryzjerskie lustra, szafki, wicher, kocioł komplet sprzedam. św. Barbary 8, m. 11. PAP 4939

Pianino w dobrym stanie tanio do sprzedania. Warszawski Rynek 2/3 Szetel Zdzisław. PAP 4920

Deski stare sprzedam. Kopernika 16, parter. PAP 4906

Samochód czteroosobowy i półciężarowy na chodzie sprzedam. Wiadomość: Wilsona 14, Wilczyński PAP 4908

Sprzedam skład węgla. św. Barbary 45. PAP 4909

Sypialnię czeczot sprzedam. tel. 10 88. PAP 4807

RÓŻNE

Przyjmuję do mereżki. Aleja N. M. Panny 52 m 8.

Młyńskie kamienie, maszyny, turbiny, łuszczarki-kaszarki, motory spalinowe, nalewy kamieni perlaków, pasy, gurty, gazy siatki, tarcze, tarki, śruby, wykład jagielników oraz wszelkie maszyny — artykuły młyńskie poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38 TP 11

Odstąpię lokal handlowy z mieszkaniem przy Jasnej Górze. Wiadomość PAP. PAP 4868

Portrety z każdej fotografii wykonywa artystycznie „El-Cha-Film“, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. TP 87

Fotografie wieczne na porcelanie, do nagrobków wykonywa artystycznie „El Cha-Film“ Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie PAP 86

Weneryczne skórne. Dr Miltau, Jasnogórska 15. PAP 4725

Pan E. R. odpowiedź w Renomie. W sprawie mieszkania proszony o zgłoszenie w biurze Młyna Tartakowa 15. PAP 4917

Poszukuję mieszkania pokoju z kuchnią ewent. jedno duże w śródmieściu może być na Zawodziu. Łaskawe zgłoszenia: Zawodzie, ul. Kopcowa 3. Wytwórnia wag stołowych. PAP 4871

Zamienię 2 pokoje i kuchnia na pokój z kuchnią. Przemysłowa 12, m. 6. PAP 4942

Lakiernik. Tanio odnawiam wózki dziecinne oraz meble ul. Mała 19, m. 10. PAP 4931

Lokal na warsztat z prądem trójfazowym odstąpię. Wiadomość Garncarska 15, sklep. PAP 4936

Mieszkanie 3-pokojowe, wygody, odpowiednie na lokal handlowy I Aleja parter, zamienię na takież śródmieście, wyżej. Pośrednicy pożądani. Wiadomość 21-40 rano. PAP 4936

Kawiarnia - ogródek do wydzierżawienia. III Aleja nr 65. PAP 4922

Poszukuję mieszkania 2 pokoje lub pokój z kuchnią z wygodami. Wiadomość PAP PAP 4924

Odstąpię pokój z utrzymaniem lub bez. Oferty PAP „Pośpiech“. PAP 4919

L. 018592

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.